

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Bilans trzech miesięcy

W dniu dzisiejszym przywrócona zostanie normalna komunikacja kolejowa pomiędzy Wilnem a Kownem. Z obu stron wyruszą dziś i odąd stałe kursować będą bezpośrednie pociągi, z których będzie mogła korzystać ludność obu krajów, skoro uprzednio zaopatrzy się w wizy w poselstwach w Kownie lub w Warszawie, przyczem wysokość pobieranych za nie opłat została ogłoszona już przed paroma dniami. Za parę też tygodni otrzymają oba kraje stałą komunikację lotniczą, gdyż lot Warszawa — Helsinki odbywać się będzie codziennie przez Wilno — Kowno i Rygę. A podpisana już uprzednio konwencja wołna, miejmy nadzieję, równie nie długo przywróci zamarły od 20 lat ruch zarówno turystyczny jak i handlowy na Niemnie i Willi. Zaś normalna komunikacja pocztowa, telefoniczna i telegraficzna, z której korzystamy już od blisko dwóch miesięcy, ożywi się jeszcze bardziej, skoro się rozpoczną normalne stosunki handlowe, o których mówi się coraz bardziej zarówno w Kownie jak w Warszawie i Wilnie. Są nawet pewne znaki na niebie, że zostaną niedługo rozpoczęte na ten temat oficjalne rozmowy, które powinny doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego, aczkolwiek przytydywać należy liczne trudności, które trzeba będzie w czasie rokowań pokonać.

To też w dniu dzisiejszym z całym poczuciem odpowiedzialności stwierdzić należy, że przez ubiegłe 3 miesiące szybkimi krokami zmierzaliśmy do normalizacji stosunków pomiędzy Polską a Litwą, i że dzięki swej daleko wzrocznej, pełnej umia-

ru i cierpliwości polityce min. Beck osiągnął już swój najbliższy w stosunkach polsko-litewskich cel, który sformułował na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych w Sejmie w dniu 19 grudnia 1936 roku jako osiągnięcie minimum „fizjologii sąsiedztwa pomiędzy obu państwami”. Polityka litewska min. Becka uzyskała dziś powszechną aprobatę w świecie, z wyjątkiem oczywiście tych czynników, które w marcu 1938 roku poniosły sromotną klęskę dyplomatyczną, gdyż pomimo intryg i wysiłków nie zdołały zapobiec nawiązaniu tak niepożądanych dla nich stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Litwą.

To też posiadając dziś olbrzymi kredyt moralny zarówno w kraju jak i zagranicą, zwłaszcza w krajach bałtycko-skandynawskich i anglosaskich, może obecnie min. Beck przystąpić do realizacji swych dalszych celów, jednym z których jest nie wątpliwie nawiązanie serdecznych sąsiedzkich stosunków z Litwą, takich, jakie nas łączą z Łotwą a przede wszystkim z Estonią, a więc opartych na wzajemnym poszanowaniu praw i w trosce o wspólną przyszłość, która wymaga bliskiej współpracy wszystkich państw pomiędzy Morzem Białym a Czarnym — wspólnej pracy, która jedynie może zapewnić pokój Europie, zaś był naprawdę nie zawisły tak zw. małym państwom. Wydaje nam się przeto, że obecnie po przywróceniu normalnej fizjologii stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Litwą, min. Beck z właściwą mu energią i zręcznością przystąpi do leczenia objawów patologicznych,

jakie pozostawił po sobie długoletni okres zaburzeń fizjologicznych.

A więc przede wszystkim zaniebanie Wilna, które nareszcie już po woli ustaje. Wystarczy się przejść po jego ulicach, by móc to stwierdzić własnymi oczami. Wprawdzie różni referenci ministerialni w Warszawie sabotują niekiedy skutecznie decyzje zarówno rady gabinetowej, jak i poszczególnych ministrów, jak o tym za pewne się dowiemy na najbliższej na radzie gospodarczej w Warszawie, jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w stosunku do Wilna powiał z Warszawy inny wiatr i że zawdzięczamy go przede wszystkim min. Beckowi, który rozumie, że elementem niezbędnym w jego dalszej polityce litewskiej jest bujnie się rozwijające, kwitnące gospodarstwo oraz twórcze kulturalnie Wilno.

Z wdzięcznością tu również podnieść należy, że w pracy nad swym podźwignięciem z upadku uzyskuje Wilno skuteczną pomoc od tak blisko z nami związanych marszałka Pry-

stora oraz b. premiera min. Mariana Zyndram Kościałkowskiego, któremu zawdzięczamy zwołanie w dniach ostatnich do murów Wilna Zjazdu POW, by zwrócić uwagę całej Polski, a przede wszystkim obozu niepodległościowego na doniosłą rolę dla Polski Miłego Miasta Komendanta i jego pałace potrzeby.

A dalej sprawa mniejszości polskiej w Litwie i litewskiej w Polsce. Jest to bolesne zagadnienie, nad którym min. Beck nie będzie mógł przejść do porządku dziennego. Czytaliśmy przed paroma dniami w „Kurjerze Wileńskim” głos Polaka z Litwy. Zaś w „Vilnius Rytėjus” odezwali się w tej sprawie i Litwini wileńscy (numer ten uległ konfiskacie). Sądźmy że to co się dzieje po obu stronach w sprawach mniejszościowych nie ułatwia min. Beckowi osiągnięcia jego dalszych celów. A przykład czeski wskazuje nam niezbicie, jak niebezpieczne dla pokoju stać się mogą za niedbania w dziedzinie polityki mniejszościowej.

To też wierzymy głęboko w twórczą inicjatywę min. Becka i w jej dziedzinie. Przecież istnieją nawet i formalne podstawy do rozmów w tej sprawie w Kownie i w Warszawie. W dniu bowiem 24 marca 1936 r. Wódz narodu litewskiego Prezydent Antoni Smetona w mowie swej, wygłoszonej w Kownie, powiedział między innymi „iż myśli, że Litwa przystąpiła na wymianę wzajemnych wyjaśnień nawet na ten temat, na wszechstronne rozważenie i wyrównanie bytu kulturalnego mniejszości”.

Dziś wobec nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami nie zachodzą już żadne przeszkody, by taka wymiana myśli nastąpiła, to też należy gorąco pragnąć, by udzielone w atmosferze przyjaźni i życzliwości wzajemne wyjaśnienia usunęły wreszcie i ten bolesny ciężar, który dotąd jeszcze tkwi w stosunkach pomiędzy obu narodami i utrudnia definitywne ich porozumienie i przyjaźń.

Rusticus.

## Stanowisko społeczne i polityczne kobiet polskich

Zamknięcie obrad Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet

WARSZAWA (Pat). Wczoraj rano w bogato udekorowanej sali kolumnowej rady miejskiej odbyło się końcowe plenarne posiedzenie Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet. Posiedzenie otworzyła p. marszałkowska Aleksandra Piłsudska oddając przewodnictwo w ręce p. Marii Matuszewskiej, wiceprzewodniczącej kongresu. Pani Matuszewska odczytała najpierw depeche gratulacyjne, które nadeszły na kongres między innymi p. Prezydenta R. P. p. Maria Mościcka, płk. Walery Stawek, marszałek Sejmu, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, wicemin. Bobkowski, b. min. Hubicki, Maria Dąbrowska.

Referując wyniki obrad, które odbywały się w atmosferze powagi i po rozumienia, mówczynie zaproponowała

sta stworzenie permanentnego komitetu wykonawczego, któryby tworzył stałą placówkę porozumienia między organizacyjnego oraz pilnował realizacji postulatów i wniosków kongresu na niezmiennie doniosłych dla całości kształtu życia i pracy społeczno-o-bywatelskiej kobiet polskich. Projekt stworzenia komitetu przyjęty został przez aklamację.

Następnie przewodnicząca komisji wniosków p. Hanna Pohoska zreferowała rezultaty obrad komisji wnioskowej.

Wnioski te brzmią:  
1) Polska musi być wierna wskazaniami i ideom Marszałka Piłsudskiego. Nie wolno zgubić Jego testamentu skazującego nas na wielkość.

2) Wszelkie interesy jednostkowe, a także grupowe, społeczne, organizacyjne i narodowościowe winny być podporządkowane nadrzędemu interesowi Państwa Polskiego, jego wielkości i potęgę, co jedynie zapewni równomierne warunki rozwojowe wszystkim obywatelom i grupom społecznym.

3) Stoimy na gruncie Konstytucji kwietniowej zarówno w jej części ideologicznej — dekalogu — jak i respektując ducha i formy ustroju, przez nią wprowadzonego, stwierdzamy konieczność budzenia i wpajania poszanowania praw.

4) W realizacji wskazań Marszałka Piłsudskiego i zasad dekalogu Konstytucyjnego dążymy do przestrzegania zasad etyki w życiu publicznym, zwalczając fałsz, zakłamanie, prywatę, oszczerstwo i podstęp.

5) Uznajemy, że zagadnienie obronności kraju i przysposobienie do obrony jego wszystkich obywateli jest rzeczą dużego znaczenia. Z najwyższym oddaniem i entuzjazmem zmierzamy do zorganizowania sił kobiecych dla tego celu, odpowiadając na apel Naczelnego Wodza Edwarda Śmigłego Rydza.

6) Rozumiemy, że ze względu na rozwój sił i potęgę Państwa Polskiego konieczne jest skonsolidowanie i zjednoczenie społeczeństwa. Uważamy, że winno się ono odbywać przez łączenie grup i organizacji, które bądź w przeszłości brały udział w walkach o wolność, bądź w teraźniejszości dla dobra tego państwa pracują.

Pierwszy Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet uznajemy za wynik tych właśnie starań jednoczących i konsolidujących społeczeństwo. Zrzeszone organizacje kobiece chcą w zespoleniu i stałym, permanentnym kontakcie dalej pracować dla dobra społeczeństwa narodu i Państwa Polskiego i wzywają Komitet Wykonawczy Kongresu do ustalenia zasad tej współpracy.

Następnie na mównicę wstąpiła marszałkowska Aleksandra Piłsudska, „lwie polska, przyjęta niemilką”, „Lida — mi”.

Na zakończenie „Wodza”, „Szczyłka syntetycznych jego ambicji”, „Cichych skrótych zagadnień pięknej”, „Wśród wy-

Po przemówieniu p. marszałki, „Miałyśmy gorącymi oklaskami obłaskawioną Marię Matuszewską zakończyła obchody kongresu, wyrażając nadzieję, że nawiązany kontakt zostanie na przyszłość w pełni utrzymany.

## Dziś wyrusza do Litwy pierwszy pociąg polski

Z dniem dzisiejszym podjęta została normalna bezpośrednia komunikacja kolejowa między Polską a Litwą.

W związku z tym poczynając od dnia 1 lipca uruchamiają się do stałego codziennego kursowania pomiędzy Wilnem a Kaunas (Kownem) następujące pociągi:

1) pociąg Nr 9 — jako pośpieszny na odcinku Kaunas — Landwarów i przyspieszony pasażerski na odcinku Landwarów — Wilno w/g rozkładu: Kaunas — odjazd godz. 20,33, Landwarów — godz. 23,03 i 23,18, Wilno przyjazd — 23,35.

2) Pociąg Nr 20 — jako przyspieszony na odcinku Wilno — Landwarów i jako pośpieszny na odcinku Landwarów — Kaunas w/g rozkładu: Wilno — odjazd — godz. 6,40, Landwarów — 6,58 i 7,27, Kaunas — przyjazd — godz. 9,25.

3) Pociąg Nr 235 — jako osobowy w/g rozkładu: Kaunas — odjazd godz. 8,27, Landwarów — 11,22 i 11,42, Wilno — przyjazd 11,59.

4) Pociąg Nr 236 — jako osobowy w/g rozkładu: Wilno — odjazd godz. 19,00, Landwarów — 19,18 i 19,38, Kaunas — przyjazd — 22,17.

W pociągu Nr 19 Kolei Litewskich, odjeżdżającym z Kaunas o godz. 20,33 i Nr 712 PKP przyjeżdżającym do Warszawy Gł. o godzinie 6,48, oraz w kierunku odwrotnym w pociągach Nr 711 PKP odjeżdżającym z Warszawy Gł. o godz. 0,15 i Nr 20 Kolei Litewskich, przyjeżdżającym do Kaunas o godz. 9,25 — będzie kursować grupa wagonów bezpośredniej komunikacji Kaunas — Warszawa — Kaunas, składająca się z jednego wagonu 1, 2 i 3 klasy i jednego wagonu sypanego 1, 2 i 3 klasy.

Pierwszym pociągiem odchodzącym do Litwy towarzyszy ogromne zainteresowanie ze strony szerokiego ogółu. Jak można z tego wnioskować linia kolejowa Warszawa — Wilno o kłosa cieszyć się będzie dużą frekwencją podróżnych.

## Polsko-litewska komunikacja pocztowa

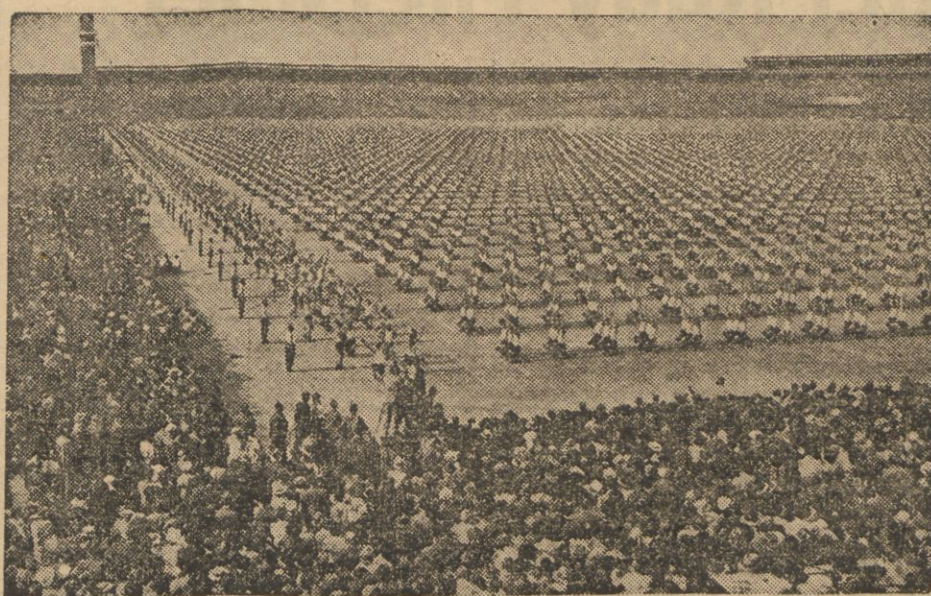
WARSZAWA, [Pat]. W związku z otwarciem z dniem 1 lipca komunikacji kolejowej między Polską a Litwą drogą przez Landwarów — Zawiasy — Vievis, wymiana poczty między Polską a Litwą, która dotychczas była dowożona samochodami do punktu granicznego między stacjami Zawiasy a Vievis, odbywa się na stacji zdawczo-odbiorczej w Landwarowie.

Pocztą z Polski do Litwy dowożona jest z Warszawy w poc. nr 711 odchodzącym o godz. 0,15 i nadchodzącym do Landwarowa o godz. 7,09 oraz z Wilna

w poc. 20, odch. 6,40 i nadchodzącym do Landwarowa o godz. 6,50. Do Kowna po cztą ta nadchodzi o godz. 9,25. Ponadto pocztą dowożona jest także pociągiem nr 236 odch. z Wilna o godz. 19,00, nadch. do Landwarowa o g. 19,18. Do Kowna nadchodzi ona o godz. 22,17.

Analogicznie, w kierunku z Litwy do Polski pocztą jest odprowadzana w poc. nr 19 odch. z Kowna o godz. 20,33 i nadch. do Wilna o g. 23,15, zaś do Warszawy o g. 6,38 dnia następnego. Ponadto jest ona kierowana w poc. 35/225 odch. z Kowna o g. 8,27, a nadch. do Wilna o g. 11,59.

## X kongres Sokółów w Pradze



Fragment z wielkich ćwiczeń młodzieży sokolej wszystkich krajów podczas X kongresu Sokółów w Pradze.

## Blucher zbyt długo siedzi w Moskwie

MOSKWA (Pat). Marszałek Blücher, który przeszło przed miesiącem przybył do Moskwy, wedle wiadomości nieoficjalnych na Daleki Wschód dotychczas nie wyjechał.

## Min. WR i OP prof. Świętosławski w Wilnie

W dniu 29 czerwca, o godz. 15.57, pociągłem pośpiesznym z Warszawy przyjechał do Wilna w towarzystwie małżonki minister WR i OP prof. dr Wojciech Świętosławski. Na dworcu witali ministra wojewoda L. Bociański, kurator okr. szkolnego M. Godecki i prezydium zjazdu chemików. Minister Świętosławski zatrzymał się w hotelu Georgesa.

Popołudniu dnia 29 czerwca minister wziął udział w inauguracji zjazdu w różnych rolach, jako reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako minister WR i OP i jako czynny członek zjazdu.

W dniu 30 czerwca minister Świętosławski wziął udział w uroczystej akademii ku czci Jędrzeja Śniadeckiego w Teatrze Miejskim na Pohulance, o godz. 12, a następnie był na śniadaniu, wydanym przez rektora USB ks. prof. Wójcickiego. W czasie śniadania przemawiali rektor ks. prof. Wójcicki, odpowiadał min. prof. Świętosławski, a w imieniu uczestników zjazdu chemików — prezes zjazdu prof. Lampe.

Rektor ks. prof. Wójcicki witał zjazd i min. Świętosławskiego jako reprezentanta Pana Prezydenta Rze

**HOTEL**  
**„ST. GEORGES”**  
W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

### Czwarta wizytacja kanoniczna Archiepiskopi wileńskiej

W b. mies. J. E. ks. Arcybiskup Jalbrykowski rozpocznie czwartą wizytację archidiecezji wileńskiej.

„Głos Narod.” podaje następujące terminy wizytacji: 12 lipca rb. ks. Arcybiskup Metropolita przybędzie do Oszmiany i po wizytacji udzieli wiernym Sakramentu Bierzmowania, a następnego dnia dokona konsekracji kościoła w Oszmianie. 24 lipca ks. Arcybiskup uda się do Oran, dokąd przybędzie o godz. 10 z rana, 28 o godz. 8 do Bobrowszczyzny, a 31 o godz. 8 rano do Nowej Wilejki. Po tym Arcypasterz zwizytuje następujące parafie: 1 sierpnia Nową Wilejkę, 11 o godz. 9 Ołkienki, 14 o godz. 8 Troki, 15 o godz. 9 Rudziszki, 16 o godz. 9 Poluknie, a o godz. 13 Rudniki, 17 o godz. 9 Białą Wąkę, 18 o godz. 9 Stare Troki, 19 o godz. 10 Rykonty, 20 o godz. 8 rano Szyłany, a o godz. 12 w poł. Suderwę, 21 o godz. 8 Mejszagolę, a o godz. 15 Olany, 22 o godz. 8 Duksty Pijarskie, a o godz. 13 Korwie, 23 o godz. 9 rano Podbrzezie, 24 o godz. 8 Jęczmieniszki, a o godz. 12 Sułany, 25 o godz. 8 rano Niemenczyn, a o godz. 14 Bujwidze, 26 o godz. 9 rano Bezdany, a o godz. 12 Lurowo, 28 o godz. 8 rano Byszczyca, a o godz. 11 przepoł. Worniany, 29 o godz. 8 rano Michaliszki, a o godz. 13 Gierwiaty, 30 o godz. 9 rano Ostrowiec, a o godz. 14 Szumsk, 31 o godz. 8 rano Ławaryszki, a o 14 Mickuny, 1 września o godz. 8 rano Miedniki, a o 14 Rukojnie, 2 o godz. 9 rano Tałowszczyzna, a o godz. 14 Onzadow, 4 o godz. 8 rano Turgiele, 5 o godz. 8 rano Rudomino, 6 o godz. 8 rano Porudomino, a o godz. 12 Czarny Bóg, 7 o godz. 8 rano Jaszuny, 8 o godz. 8 rano Wielkie Sołeczki, a o godz. 15 Małe Sołeczki, wreszcie 11 września o godz. 8 rano Kalwarię Wileńską.

czypospolitej i jako ministra WR i OP który szczególnie dba i troszczy się o naukę. Min. Świętosławski podkreślił w odpowiedzi, że w obecnym ciężkim okresie budżetowym, gdy chodzi przede wszystkim o rozbudowę szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, prace naukowe i poczynania naukowe nie mogą być jeszcze taką opieką otoczone przez rząd i skarbnicę państwa, na jaką zasługują. Jednocześnie minister powitał w gronie uczestników prof. dr Emila Votočka, przedstawiciela Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego w Pradze.

O godz. 18 min. Świętosławski był na posiedzeniu chemików i fizjologów. Posiedzenie to było poświęcone twórczości Jędrzeja Śniadeckiego.

Minister prof. dr Świętosławski, jako uczestnik zjazdu, wygłosił w dniu 1 lipca, o godz. 8.45 na plenarnym posiedzeniu w sali Śniadeckich USB odczyt „Z badań nad zjawiskami krytycznymi”, oraz referaty w sekcjach.

## Gen. Stachiewicz w Estonii

TALLIN (Pat). Dziś o godz. 7 rano gen. Stachiewicz w towarzystwie szefa sztabu estońskiego gen. Reeka i wyższych oficerów estońskich przybył do Narny. Gen. Stachiewicz odwiedził tamtejszy garnizon, następnie zaś oprowadzany przez gen. Reeka zwiedził historyczne pole bitwy szwedzko-rosyjskiej z Karola 12-go, a następ

**P. Kłopotowski**  
posłem R. P. w Rydze  
WARSZAWA (Pat). P. Prezydent R. P. mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Rydze p. Jerzego Kłopotowskiego, dotychczasowego charge d'affaires R. P. w Rydze.

### 40-godzinny tydzień pracy

dla kobiet i dzieci w Anglii

LONDYN, (Pat). 1 bm. wchodzi w Anglii w życie nowa ustawa wprowadzająca dla kobiet i niepełnych, poniżej lat 16, 40 godzinny tydzień pracy. Ustawa ta zabrania, prócz tego rozpoczynania pracy przed 7 rano.

**Uniwersytecka Nr. 2**  
to nowy adres  
znanego zegarmistrza  
**M. Wyszomirskiego**  
byłego majstra firmy  
**A. RYDLEWSKI** w Wilnie  
Firma chrześcijańska

## 300.000 zalanych domów

Bilans ostatniej klęski żywiołowej w Japonii

TOKO (Pat). Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych o statnia klęska żywiołowa w Japonii pochłonęła 120 ofiar ludzkich, kilka set osób zostało poranionych.

300 tysięcy domów zostało zalanych, 104 mosty zabrała woda. We

nie położone w pobliżu miejsce, gdzie Estończycy w r. 1920 odnieśli ważne zwycięstwo nad bolszewikami. Po południu obaj szefowie sztabów udali się do Oru, letniej rezydencji prezydenta państwa, gdzie gen. Stachiewicz przyjęty został na audiencji prezydenta Paetsa.

wszystkich częściach kraju zanotowano 107 wypadków obsunięcia się ziem.

Klęską katastrofy żywiołowej zostało przede wszystkim dotknięte Tokio.

Już w najbliższym czasie  
**ROZPOCZNIEMY DRUK**  
sensacyjnej powieści

**Jerzego Mariusza Taylora**

## „CZCICIELE WOTANA”

Powieść ta utrzymuje uwagę czytelnika  
w nieustannym napięciu

## Sukcesy „Służby Młodych” w akcji pikietowania

Wileńska „Służba Młodych” OZN w dniu 30 czerwca rb. pikietowała 25 firm, które nie wpłaciły ofiar na pomoc zimowej bezrobotnym. W wyniku akcji pierwszego dnia bojkotu wpłaciły ofiary na fundusz pomocy zimowej bezrobotnym następujące firmy: restauracja „Ustronie” Kondra

towicz Bronisław, „Polski Trykot”, Czapliński Władysław, „Cukiernia Wschodnia”, Noz Cael, Rachmielewicz i Szczybuk, Alper Mowsza, Łaska Pecia.

Pikietowanie firm, które nie wpłaciły, będzie się odbywać aż do skutku.

## Z wileńskiej Rady Miejskiej

Po blisko miesięcznej przerwie od było się wczoraj plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Do godz. 9 wiecz. nie można było zebrać kwalifikowanego quorum (50 radnych). Obrady rozpoczęły przy ilości 37 radnych, w międzyczasie lista obecnych uzupełniła się do 42. Było to jednak za mało dla powzięcia prawomocnych uchwał w sprawach finansowych, wobec czego wszystkie one spadły z wokandy dnia.

Posiedzeniu na skutek wyjazdu do Warszawy prezydenta d-ra Maleszewskiego przewodniczył wice-prezydent

rozpatrzonej na uchwale zatwierdzenie uchwały dotyczącej roszczenia z tytułu szkody do szeregu nieruchomości miejskich, a miało być o zmianach Magistratu przy ul. Wileńskiej, nieruchomości przy ul. Wileńskiej 46, szpitala św. J. oraz b. klasztoru S. S. Mariawitki.

Zatwierdzenie tej uchwały grozi miastu procesem rewindykacyjnym ze strony czynników kościelnych.

Urząd Wojewódzki nie zatwierdził uchwały wyniesionej przez Radę Miejską na jednym z poprzednich posiedzeń w sprawie przyznania pracownikom miejskim 5-procentowego dodatku komunalnego. Władze nadzorze zażądały wskazania źródła pokrycia tego wydatku, który wynosi rocznie 102.000 zł. Obecnie na wniosek Magistratu zaakceptowano pokrycie tej sumy z działu spłaty długów, wydatków personalnych i innych pozycji bieżącego budżetu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego rozpatrzono wniosek nagły zgłoszony przez radnego prof. Wysloucha, lidera Klubu Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Wniosek zwraca uwagę na fakt, że wielka ilość młodzieży w wieku szkolnym nie może pobrać nauki z powodu braku lokali szkolnych. W związku z tym wnioskodawcy żądają od Magistratu, by do nowego roku szkolnego wynalazł od powiednie pomieszczenia i poważny ten mankament w ten sposób usunął.

Poza tym zgłoszono jeszcze dwa wnioski. Nagłość ich jednak nie została uchwalona i powrócą one jesz

cze na plenum Rady Miejskiej. Jeden z tych wniosków żąda wmurowania w szpitalu Sawicz tablicy pamiątkowej ku czci ks. Biskupa, który szpital ten w roku 1774 założył z własnych funduszy i przez dłuższy czas utrzymywał.

Drugi wniosek zgłoszony przez ławnika Segala w imieniu frakcji żydowskiej domaga się poddania rewizji nowego regulaminu na rynkach wileńskich. Regulamin ten zabrania prowadzenia handlu bławatami i galanterią. Usuwa to po za nawias pracy zarobkowej liczną rzeszę biednych handlarzy. Sprawa ta również będzie rozpatrzona jeszcze przez Radę Miejską po zaopiniowaniu przez Magistrat.

Ponieważ cały szereg punktów porządku dziennego o charakterze finansowym z powodu braku quorum nie zostało rozpatrzonych, zapadła uchwała zwołania w najbliższym czasie jeszcze jednego posiedzenia Rady Miejskiej. Posiedzenie to prawdopodobnie odbędzie się w najbliższy poniedziałek. (es).

## Losy do klasy II-ej

SĄ JUŻ DO NABYCIA

1/5 LOSU: dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł.  
dla nowonabywcy 20 zł.  
GŁÓWNE WYGRANE

|                  |                  |
|------------------|------------------|
| 1 po 125.000 zł. | 3 po 20.000 zł.  |
| 1 po 75.000 zł.  | 3 po 15.000 zł.  |
| 1 po 50.000 zł.  | 10 po 10.000 zł. |
| 2 po 25.000 zł.  | 18 po 5.000 zł.  |

i wiele innych

KOLEKTURA LOTERII PAŃSTWOWEJ

## „DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44

WILNO

Mickiewicza 10

gdzie ostatnio padł

**MILION na nr. 128.215**

## Zrywanie tam w Chinach to projekt sowiecki

TOKO (Pat). Pekijski korespondent dziennika „Niszi Niszi” donosi: że tamy na rzece Żółtej zostały zniszczone przez oddziały chińskie na wniosek i pod kierownictwem sowieckich

doradców wojskowych.

Korespondent zaznacza, że marszałek Ciang Kai Szek stwierdził nie dawno ten fakt w wywiadzie.

## 30.000 osób zmarło na cholere

LONDYN (Pat). Z Allahamad donoszą, że w ciągu ostatnich 11 tygodni padło tam ofiarą epidemii cholery czas usiłowania stłumienia zawiodły.

przeszło 30.000 osób.

Wszelkie przeprowadzone dotychczas usiłowania stłumienia epidemii zawiodły.

## 4 osoby chore na trąd

odkryto w Rumunii

CZERNIOWCE (Pat). W Konstancji zostali internowani w szpitalu 4 osoby, 2 mężczyzn oraz dwie kobiety zdradzające charakterystyczne objawy trądu.

Ponieważ przeprowadzone badania potwierdziły przypuszczenia co do choroby, chorzy zostali zesłani do obozu trędowatych do Ticholesti.

## Państwa skandynawskie ogłosiły neutralność

HELSINGFORS, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Helsingforsu: Uzgodnione przez państwa skandynawskie zasady neutralności zostały tu ogłoszone i weszły w życie.

Zasady neutralności dotyczą wypadku wojny z obcymi mocarstwami i otrzymają moc obowiązującą przez naczelników państw poszczególnych krajów.

Okręty nieprzyjacielskich państw mają zabroniony wstęp nie tylko do portów wojennych i rejonów wojskowych, lecz również na wody terytorialne państw skandynawskich.

Łodziom podwodnym zabroniony jest wstęp na wody terytorialne państw skandynawskich chyba, że znajdują się w niebezpieczeństwie.

Dania i Szwecja zezwoliły na przejazd okrętów przez poszczególne rejony — jednak bez zbędnego zatrzymywania się. Nie może jednocześnie przebywać więcej jak trzy okręty tego samego państwa lub zaprzyjaźnionego mu — w jednym porcie lub zakotwiczyć w obrębie rejonu jednego wybrzeża.

Drugi powołany dla samolotów wojennych państw, biorących udział w wojnie są zamknięte, tu również są wyjątki w pewnych rejonach w Danii i Szwecji.

Dania zadeklarowała jako swoje wewnętrzne wody — dotychczasowe swe wody terytorialne: Kattegat, wielki i mały Belt i Sund, jak również port i wejścia do portu w Kopenhadze.

Szwecja zadeklarowała jako swoje wody Sund na północ do latarni morskiej Klagshamu.

Finlandia rozciąga swoją suwerenność w czasie pokoju na prawie całe wybrzeże południowe w zatoce Fińskiej

## Kronika telegraficzna

— Wieloryb przywędrował do Krefy. W porcie Nkanei na Krecie złapano zabłąkanego widocznie z mórz północnych olbrzymiego wieloryba długości 16 metrów i wagi około 50 tysięcy kilogramów.

— Spadł dźwig z 12 robotnikami. W położonej w pobliżu Kobe w Japonii kopalni srebra zerwał się dźwig zwożący górników w górę szybu. 12 górników poniosło śmierć.

— Zmarł król kolejnictwa. Zmarł, w wieku lat 82, F. W. Vanderbilt, właściciel największego w Stanach Zjednoczonych koncernu kolejowego. Zmarł był wnukiem słynnego multimilionera Corneliusa Vanderbilta, pioniera kolejnictwa amerykańskiego.

— Wymordował całą rodzinę. W jednej z wiosek w pobliżu Jerozolimy cała rodzina została wymordowana przez pewnego Araba, który zabił naprzód ojca i córkę, a następnie zaczął się na cmentarzu i zastrzelił matkę i syna, kroczących w orszaku żałobnym poprzednich ofiar szaleńca.

— W Bułgarii panują upały, połączone z suszą. W niektórych miejscowościach temperatura sięga 36 st. Według opinii ministerstwa rolnictwa, jeśli susza potrwa jeszcze jakiś czas, może poważnie zagrozić zbiorom.

## DRUSKIENIKI

101-y sezon

NAD NIEMNEM

101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

**KAPIELE**

SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
KWAŚOWE  
TLENOWE  
PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.  
INHALATORIUM.  
IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA,  
POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWE.  
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienhauzie, Związek Uzdrożników Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbis” w kraju i zagranicą.

ŚWIAT POD BRONIA

# Doświadczenia i wnioski

Uwaga, z jaką państwa europejskie przyglądają się poszczególnym aktom dramatu na półwyspie Pirenejskim, ma swoje źródło nie tylko w zwykłej ciekawości, lecz także, a nawet przede wszystkim, w dążności do największego wykorzystania z tak wspaniałej okazji do doświadczeń. Nawet przeciętnego obywatela interesuje, obok zagadnienia: kto kogo pobije — albo jak często się mówi: czy „nasi” zwyciężą — również sprawa nie mniej frapująca: czego można się spodziewać w przyszłej wojnie, w oparciu o praktykę hiszpańską?

Jeden z wybitnych wojskowych francuskich gen. Armengaud tak ujmując swoje wnioski, dotyczące lotnictwa i jego użycia w działaniach wojennych.

Lotnictwo prawdopodobnie podzieli swoje role na trzy części, odpowiednio do trzech podstawowych kierunków swego działania. Działania na polu bitwy a więc przeciwko regularnym oddziałom wojska, to jedna część. Drugą będą stanowić działania na tyły wojsk nieprzyjacielskich, mające na celu niszczenia zasobów wojennych oraz wszelkich przygotowań do ofensywy. Wreszcie dziedzinę trzecią będą stanowiły działania przeciw krajowi przeciwnika.

Praktyka frontów hiszpańskich podkreśliła doniosłą rolę t. zw. lotnictwa myśliwskiego czyli aparatów lekkich, bardzo szybkich, zwrotnych i dobrze uzbrojonych. Działania potężnych bombardowców nie mogą się obejść bez pomocy myśliwców, mimo że szybkość średnia samolotów bombardujących dzisiaj nie wiele ustępuje szybkości owych lekkich maszyn myśliwskich. Dla przykładu: szybkość samolotu „Moska” J 16 dochodzi do 450 km na godzinę, zaś szybkość bombowca „Katiusza” SB — 380 km na godz. W rezultacie po jednej i po drugiej stronie wojsk walczących zgodnie wysuwa się hasło: „Przewaga myśliwców przedewszystkiem”.

Na polu bitwy lotnictwo używa bomb mniejszych kalibrów, przeważnie 50-kilowych. Działanie ich jest tak skuteczne, że żołnierze obawiają się ich bardziej, niż pocisków. Często są stosowane mniejsze bomby zapalające, które rozpryskują ogień na wszystkie strony, powodując straszliwe oparzenia.

Charakterystyczną stroną działań

hiszpańskich jest zupełny brak bomb gazowych. Prawdopodobnie odegrał tutaj rolę syntymenty rasowe, a może też obawa przed interwencją innych mocarstw europejskich. W każdym razie nie może to służyć za wskazówkę, że w przyszłości chemiczne środki bojowe nie będą stosowane.

Obce wojska, działające w Hiszpanii, nie są pomieszane z tuziemcami. Zarówno formacje niemieckie, jak i włoskie, są zupełnie autonomiczne pod względem zaopatrzenia, a nawet i dowodzenia. Tłumaczenie tego faktu jest dosyć proste. Państwa zainteresowane wysłały swoje oddziały nie dla sympatii, względem osoby generała Franco, lecz dla ogniowej szkoły, jaką te oddziały mają możliwość przeżyć. To też od czasu do czasu ekipy są wymieniane. Również odegrał tutaj swoją rolę i ten wzgląd, aby ekspedycyjne wojska mieć zawsze w ręku na wypadek wybuchu wojny europejskiej.

Na podstawie doświadczeń tych właśnie wojsk Niemcy zdaje się już mają zupełnie ustalony pogląd, że zdecydowaną przewagę na polu bitwy można osiągnąć tylko przez ogień artylerii, czołgów i lotnictwa — użytych jednocześnie.

Niemiecy lotnicy bardzo pilnie zbierają materiał obserwacyjny. Jak opowiada gen. Armengaud, często można zauważyć, jak załogi po wykonaniu bombardowania — wykonawanego zresztą bez zbytniego pośpiechu — jeszcze przez pewien czas krążyły nad terenem zbombardowanym i fotografowały osiągnięte wyniki.

Bardzo wielkie znaczenie na samolotach — szczególnie myśliwskich — mają pancerze. Siedzenia lotników są zwykle opancerzone grubą blachą szczególnie od stron największego zagrożenia t. j. od dołu i od tyłu. Opancerzenia te już nie jednemu lotnikowi uratowały życie.

W działaniach lotnictwa po stronie rządowej został zastosowany po raz pierwszy, wymyślony przez Francuzów, nowy sposób stosowania napadów z powietrza. Polega on na tym, że lotnik wykorzystuje chmury, jako osłonę przed wykryciem go przez obserwację z ziemi. Wyprawa bombardowców od razu po wyruszeniu wznosi się na znaczną wysokość np. na 5.000 m. Odgłos silnika na tej wysokości jest bardzo słabo słyszalny i to przy dobrych warunkach atmosferycznych. Jeżeli są chmury to tym bardziej lotnik jest niedostrzegalny. Orientację w kierunku dają mu przyrządy pokładowe, które dzisiaj do tego stopnia zostały wydoskonalone, że pozwalają lecieć całkowicie bez oglądania się na ziemię. Gdy lotnik oblicza, że już się znajduje nad obiektem, który ma zbombardować, nurkuje przez chmury, szybko znajduje miasto, o które mu chodzi i wykonuje w bardzo krótkim czasie bombardowanie, osiągając w zupełności tak ważny efekt napadu, jakim jest zaskoczenie obrony przeciwlotniczej na ziemi.

Sposób opisany dla rządowców był bardzo wygodny, a nawet zbawiający. Wojska gen. Franco dysponują bardzo dobrą — jak się okazało — artylerią przeciwlotniczą niemiecką. Skuteczność tej artylerii jest tak poważna, że Niemcy wogóle zaczęli

uważać niebezpieczeństwo lotnicze za zlikwidowane. Zasięg strzału dział niemieckich obliczany jest na 6000 m., to też dopiero na wysokości od jakichś 5000 m. lotnictwo rządowe może się czuć bezpieczne. Istotnie na tych wysokościach nie notowano prawie żadnych strat wskutek ostrzeliwania nazimnego.

Dla lotnictwa bombardującego najbardziej dogodną porą działań jest noc. Pod osłoną nocy może być użyty nawet sprzęt nie pierwszorzędnej jakości. Wiadomo, że cały szereg bombardowań nocnych był wykonany przez samoloty o szybkości 180 km. godz., co jest dzisiaj szybkością poprostu żółtą. Więcej, załogi takich samolotów stanowili piloci młodzi, mający za sobą nie więcej jak 70 godzin lotów. Stąd wniosek, że przy zachowaniu pewnych ostrożności można w porze nocnej używać samolotów przestarzałych i prowadzonych przez załogi mniej wyrobione bojowo. Szczególnie możliwe jest to do zastosowania względem celów bliskich, położonych w odległości 100—150 km. poza frontem.

Ogólne wnioski, jakie wojna hiszpańska nasuwa, można wyrazić w następujących zdaniach.

Nic nie może powstrzymać użycia lotnictwa bombardującego przez strony walczące w przyszłej wojnie.

Obrona przeciwlotnicza nazimna, w szczególności artyleria przeciwlotnicza, są dzisiaj tak wydoskonalone, że w wielu wypadkach działalność lotnictwa bombardującego może być zupełnie powstrzymana.

Bardzo groźnym przeciwnikiem bombardowców jest lotnictwo myśliwskie, które również może zupełnie zniweczyć zamierzone działania wypraw bombardujących.

Doświadczenia hiszpańskie wymagają pewnej korekty in plus, ponieważ na europejskim teatrze wojny ilości użytych samolotów będą niewspółmiernie większe. Dzisiaj w działaniach hiszpańskich bierze udział ok.

## Gimnazjum Mechaniczne na Kopanicy odrzuciło ponad 80 proc. kandydatów

### Interpelacja złożona przez pos. St. Hermanowicza do p. ministra W R i O P

#### TREŚĆ INTERPELACJI.

Wileńskie Gimnazjum Mechaniczne (ul. Kopanica 5) już od kilku lat odrzuca ponad 80% chłopców, kończących szkoły powszechne a chcących się uczyć fachu.

W roku bieżącym przyjmowanie podań do gimnazjum (na rok szk. 1938/39) zostało zamknięte w dniu 15 czerwca. Dalsze napływające zgłoszenia nie są rejestrowane. Zarejestrowano około 700 podań, zaś wolnych miejsc jest zaledwie — 125. Dokąd więc w roku bieżącym pójdzie, dążących do wiedzy zawodowej około 600 absolwentów szkół powszechnych? Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę i to, że są to dzieci w 30% — pracowników kolejowych, w 20% — rolników (przeważnie małorolnych), w 20% — rzemieślników, i po 15% — służby publicznej i domowej?

W tym tak groźnym kryzysie na odzinku szkolnictwa zawodowego w Wilnie

naależy już skończyć. Muszą się znaleźć środki by temu zaradzić. Trwający od lat ten stan wprowadza wśród ludności wileńskiej rozgoryczenie i podniecenie, które uważa, że nie należy bagatelizować, chociażby ze względu na przygraniczny charakter tych terenów.

Zapytuję więc Pana Ministra, co On zamierza w tym kierunku uczynić w bieżącym roku szkolnym, by zlikwidować tak anormalny stan w szkolnictwie zawodowym w Wilnie? [—] St. Hermanowicz.

## Lowestycje w miastach COP

Związek miast polskich zbadał przez czterech swych inspektorów sytuację finansową, pilne potrzeby oraz możliwości inwestycyjne trzydziestu trzech miast, położonych na terenie COP.

Szczegółowe sprawozdanie wraz z konkretnymi wnioskami, dotyczącymi tych miast, Związek Miast przesłał M. S. Wewn.

Najpilniejsze potrzeby inwestycyjne miast, które stają się już ośrodkami nowopowstającego przemysłu, można ocenić w przybliżeniu na 14 milionów zł, a prace, które powinny być wykonane w ciągu najbliższych 2 lat, na 9 milion. zł.

Ludność w tych miastach, od czasu ostatniego spisu wzrosła o 22,6 proc. W poszczególnych miastach odsetek ten, w zależności od zakresu i tempa inwestycji przemysłowych, dochodzi nawet do 81,1 proc.

## Notowanie litła na giełdach polskich

W przyszłym tygodniu nastąpić ma wprowadzenie notowań oficjalnych waluty państwa litewskiego, litła, na naszych giełdach pieniężnych. Notowania litła odbywać się będą na warunkach wzajemności, gdyż Litwa notuje już kurs złotego polskiego. W sprawie tej Bank Polski zgłosił w porozumieniu z min. skarbu: odpowiedni wniosek wszystkim giełdom pieniężnym w Polsce.

## Ułaskawienie 147 więźniów zatrudnionych na robotach publicznych

Prokuratorom więziennym przesłany został do wykonania drugi akt zbiorowej łaski Pana Prezydenta R. P.

P. Prezydent R. U. ułaskawił bowiem 147 więźniów, którzy zatrudnieni byli przy robotach publicznych, prowadzonych w różnych miejscowościach kraju, w ośrodkach więziennych na otwartym powietrzu. Zbiórów ułaskawienie objęło skazanych na krótsze kary pozbawienia wolności, nie przekraczające roku.

Należy nadmienić, że w m. marcu ułaskawionych było również 150 więźniów, którzy wykazali wyjątkową gorliwość przy robotach publicznych.

## Idzikowski i Michalski w więzieniu

Wydział III karny stołecznego Sądu Apelacyjnego rozpatrywał na posiedzeniu niejawnym zażalenie obrońców b. posła Idzikowskiego i b. dyr. Michalskiego, bohaterów głośnego procesu korupcyjnego.

Sąd Apelacyjny postanowił zażalenie przeciwko cofnięciu kaucji pieniężnych i areztowaniu obu oskarżonych oddalić.

Michalski i Idzikowski pozostaną więc w więzieniu do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia ich procesu.

## Cicho sza

## Inicjatywa prywatna i pasek prywatny

Rozmawiałem dziś z bardzo inteligentnym właścicielem w pewnej miejscowości letniskowej. Rozmówca mój oblowił się w reszty roku na letnikach, ale domu nie buduje. Zapytałem go dlaczego?

Pieniądże ma, owszem, ale w okolicy nie ma budulca. Jedna cegielnia zawałona obałunkami. Cegła droga, a w dodatku nie wiadomo kiedy będzie.

Inicjatywa prywatna do cegielni się nie kwapi. Za to w okolicy pełno tablic: „Właśność pana X, wstęp wzbroniony”.

Właśność istnieje, ale nie się tam nie buduje. Właściciel czeka na zwykłe terenów. T. zw. inicjatywa prywatna, której wagi w zdrowej formie nie należy nie doceniać b. często przybiera formy poprostu spekulacji. Ludziska nie chcą ryzyka z cegielnią. Wolą pasek gruntowy.

A tymczasem co drugi właściciel narzeka na brak budulca. Zamożniejsze wsie znajdują się w tej sytuacji, że muszą przepijać złoście. Za dużo ich na życie, za mało że by zbudować dom i budynki gospodarskie, a oszczędzaniu szkodzą pogłoski o wojnie, rozpuszczone przez spekulatorów zbożowych. Fabrykacja materiałów budowlanych wobec katastrofalnego stanu naszych lasów jest postulatami niemal każdego zamożniejszego właściciela. Zdaje się, że samorządy powiatowe powinny by pobudzić w tym kierunku inicjatywę spółdzielczą lub prywatną. No i, oczywiście ten nowy dom właścicieli powinien być jednak nie tylko tani, ale i estetyczny.

Wiele w miejscowościach letniskowych, a takich jest już bardzo wiele, chce budować się. Należy jednak to zrozumieć i nie patrzeć na wieś li tylko z łezką w oku. — Nie jest ona wcale ani taka biedna, ani taka ciemna, jak się wydaje przy obserwacji po wierzchołkowej. Jest poprostu zróżnicowana, zawiera znacznie więcej kontrastów, niż to się na pierwszy rzut oka wydaje.

Myśląc o wsi B., dotkniętej grabieżami, nie zapominajmy o wsi A., która jest równie godna uwagi ze strony państwa. Tym bardziej, że ta wieś A, nie wymaga najczęściej pieniędzy, ale poprostu inicjatywy.

N. N. N.

## „Strony nowogródzkie”

Od zgiełku politycznego, od czasów, które zacierały indywidualność ludzką, dobrze jest, choćby na krótko, uciec w przeszłość. Są tacy, co stale tkwią w bibliotekach i archiwach. Nieśluszenie nazywamy ich młotami książkowymi. Nie niszczą bowiem, ale kształtują stare rzeczy na nowo, z foliów odbudowują miniony świat. Nieraz taki nalogowy szpicerz podaje owoc swej kilkunastu cichej pracy w małej niepozornej książeczce. I dopiero kiedy ją uważnie przeczytamy, zdolni jesteśmy ocenić ile kosztowała trudu.

„Strony nowogródzkie”, które ukazały się niedawno na półkach księgarskich, są krajowcami z skłoniem Władysława Abramowicza, redaktora „Ziemi lidzkiej”. Abramowicz próbował przed kilku laty swych sił w poezji. Wydał parę zbiorów wierszy, między innymi „Antologię młodych poetów litewskich”. Niektórzy krytycy przyjęli pojawienie się tej antologii w sposób zdecydowanie

\*) Władysław Abramowicz „Strony nowogródzkie”, Lida 1938. Nakładem „Ziemi lidzkiej”. Str. 132.

## Wódz i prorok Indii



Mahatma Gandhi, który ostatnio tak bardzo podupadł na zdrowiu, że może chodzić tylko o lasce i w towarzystwie podtrzymujących go wnuczek.

ich nie jest tak znaczna, by potrafiła kompromitować. Wybaczmy również Abramowiczowi pewien chaos w rozplanowaniu materiału. Książka składa się z artykułów, drukowanych poprzecznie w „Kurjerze Porannym” i „Ziemi lidzkiej”, siłą rzeczy więc musiały powstać z jednej strony pewne „przerosty”, a z drugiej luki. Temu chyba należy przypisać, że sama stolica województwa — Nowogródek został potraktowany pobieżnie i niewyczerpująco. Istnieje wprawdzie przewodnik inż. Żmigrodzkiego p. t. „Nowogródek i okolice”, w niczym to jednak Abramowicz nie rozgrzesza.

Mimo rozmaitego rodzaju usterek „Strony nowogródzkie” są książką interesującą i pożyteczną. Autor musiał solidnie szperać zanim zgromadził tak bogaty materiał. Nie tylko w bibliotekach i archiwach. Abramowicz zwiedził wszystkie opisane miejscowości, grzebał w zbiorach „na miejscu”. Słowem ten jego trud zasługuje na bezsporne uznanie i pochwałę.

Podając szczegóły z przeszłości, uwzględnił Abramowicz jednocześnie dzisiejsze bolączki miast i miasteczek. Dzięki temu, przez swój „walczący charakter” „Strony nowogródzkie” są podobne nieco do „Buntu rojstów” Józefa Mackiewicza. (Nawiasem mu-

szę dodać na tym miejscu, że obaj

autorzy pomijają zagadnienia wsi). U Abramowicza przeważa kontemplacja. Jest on rozmówiony w pamiętkach przeszłości, a w opisach tak serdeczny i wylewny, że traci to niekiedy naiwnym sentymentalizmem.

„Strony nowogródzkie” składają się z przeszło dwudziestu artykułów. Oto tytuły: „Stolica Mendoga”, „Przybytek osobliwości”, „Zamek Mirski i jego pan siwobrody”, „Granica dwóch światów”, „Zaścianek Syromli i Adama Pluga”, „Puszcza Nalibocka”, „Bohdanów — skarbnica naszych tradycji”, „Ścieżkami Maryli Wereszczakówny”, „Ejszyski z okolicami”, „Miecz w serce niewdzięczne zatopiony”, „Kolebka słowa drukowanego Wielkiego Marszałka”, „Iwje po sukcesorach heimańskich”, „Lida — starożytny gród zamkowy”, „Zagroda wiejska Naczelnego Wodza”, „Szczużyn Nowogródzki i jego ambicje”, „Tragedia w farze Żołudzie”, „Ciezar wieków Nieświeża”, „Wśród wyznawców proroka Mahometa”, „Miasto bez tradycji”, „Zmierzyć Słonim-szczyznę”.

Oryginalną wizytę miał Abramowicz na Zamku w Mirze: „Być w Mirze i nie widzieć księcia — to bodaj to samo, co w Rzymie papieża. Książę Michał Światopełk Mirski wiedzie

# Polska ekspedycja już wyruszyła na Spitzbergen

W sobotę wieczorem dnia 25 ub. wyruszyła z Warszawy polska naukowa ekspedycja polarna, udając się na Spitzbergen dla przeprowadzenia badań z dziedziny geologii.

Kierownikiem organizacyjnym ekspedycji jest inż. Stefan Bernadzikiewicz, który już po raz trzeci odwiedza tę niezwykle ciekawą dla badań neukowych wyspę.

W skład wyprawy wchodzi ponadto dr Mieczysław Klimaszewski z Krakowa (asystent instytutu geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego), doc. dr Bronisław Halicki z Wilna (asystent instytutu geologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego) i Ludwik Sawicki z Warszawy (współpracownik Państwowego Instytutu Geologicznego). Z Warszawy wyjechało w sobotę tylko trzech członków wyprawy, zaś dr Klimaszewski udaje się nieco później i łączy się z resztą dopiero w połowie lipca.

Pragnąc dowiedzieć się nieco szczegółów o wyprawie IKC zwrócił się do inż. Bernadzikiewicza z prośbą o poinformowanie czytelników.

Wyprawa nasza dochodzi do skutku z inicjatywy jednego z jej członków, Ludwika Sawickiego — odpowiada inż. Bernadzikiewicz — który opracował szczegółowe jej plany. Finasuje nas Polskie Towarzystwo Wypraw Badawczych, na którego czele stoi gen. Kasprzycki, a organizuje ją Polskie Koło Polarne, założone przed dwoma laty. Na czele kół stoi prof. Dobrowolski. Ja jestem kierownikiem organizacyjnym wyprawy, byłem przecież już dwa razy na Spitzbergen i mam już pewną w tym względzie rutynę. Pozostała trójka udaje się na tę wyspę po raz pierwszy.

Którzy dostaną się panowie na Spitzbergen? Jedziemy koleją przez Berlin, Stockholm do portu norweskiego Narwik, skąd statkiem „Lyngen” wyruszamy 1 lipca na Spitzbergen. Stanieśmy na miejscu 5 lipca, przybijając do zachodnich brzegów wyspy w pobliżu St. Jonsfjorden. Fjord ten znajduje się na północ od głównego fjordu spitzbergeńskiego, Eisfjordu.

— Co jest głównym celem wyprawy?

— Tym razem nie będziemy zagłębiać się w głąb lądolodu i operować będziemy niedaleko wybrzeża na terenie pod względem topograficznym już dobrze zbadanym. Głównym celem naszym jest przeprowadzenie badań glaciologiczno-geologicznych, zatem szczegółowych prób naukowych. Idzie nam o badania porównawcze w związku ze zlodowaceniem chodzą o podpatrzenie zjawisk, które dawniej ogarniały cały kontynent, a teraz mają miejsce tylko na Spitzbergenie. Będziemy opero-

wali na przedpolach lodowców.

— Jak się przedstawia sprawa ekwipunku i żywności — pytamy dalej.

Wykorzystując nasze poprzednie doświadczenia w tej dziedzinie — postanowiliśmy całą żywność zakupić dopiero w Norwegii, a mianowicie w porcie Tromsø. Z Polski, jeśli idzie o żywność zabieramy jedynie napoje.

— Jeśli chodzi o ekwipunek — mówi na zakończenie nasz rozmówca — to zabieramy wszystko z Polski. Mamy już dużą rutynę w jego kompletowaniu. Zrobiony jest on całkowicie z polskiego materiału.

## Prywatne Ogólnokształcące Gimnazjum Koedukacyjne w Wilnie

przyjmuje zapisy uczniów i uczennic w wieku szk. na rok szk. 1938/39

Informacje i zapisy tymczasowo w kancelarii Kursów Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie, przy ul. Benedyktynskiej 2, róg ul. Wileńskiej, codziennie od godz. 9 do 12 i od 15 do 17.

## 9 wyroków śmierci zatwierdził Sąd Najw.

Sąd Najwyższy zatwierdził 9 wyroków śmierci, wydanych przez sądy okręgowe.

M. in. zatwierdzono wyrok śmierci na groźnego bandytę Nikifora Maruszczykę, skazanego na śmierć przez sądy obu instancji za zabicie Józefa Gałuski, którego bandyta dokonał w Katowicach 27 października ub. roku.

Maruszczyko prócz tej zbrodni ma ha swem sumieniu kilka innych. Pierwszy raz karany był za kradzież jako 18-letni chłopiec. Po zwykłych kradzieżach we wrześniu 1937 r., Maruszczyko kradnie rewolwer i od tej chwili występuje jako groźny bandyta.

W czasie ucieczki z więzienia krakowskiego, zabija wywiadowcę Junga, poczem ucieka do Warszawy, gdzie na ulicy zabija usiłującego go aresztować wywiadowcę Baka, poczem

ucieka w stronę Radomia, wraz ze swym kompanem Kaszewiakiem, z którym spotkał się w Warszawie. Parokrotnie obaj bandyci wymykają się z siatek obław policyjnych, staczają walki ze ścigającymi ich policjantami. Wreszcie w czasie jednej z walk Kaszewiak został zabity, Maruszczyko jednak udaje się zbiec i schronić na Śląsku, gdzie dokonuje jeszcze jednego napadu na restaurację w Katowicach. W czasie strzelaniny bandyta zabija Rottera i rani wiele innych osób. Jest to ostatni występ bandyty. W parę tygodni później został w Białymstoku aresztowany.

Maruszczyko został skazany na śmierć trzykrotnie przez sądy okręgowe i apelacyjne w Warszawie, Krakowie i Katowicach. Po zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy wyroku katowickiego, pozostałe dwa wyroki nie będą już rozpatrywane.

## Szwecja największą producentką lisów

Hodowla lisów w Szwecji rozwinęła się bardzo w ostatnich latach. Zajmuje ona obecnie pierwsze miejsce, produkcja zaś skór wynosi 1/5 część produkcji ogólnoswiatowej. Liczba farm, hodujących niebieskie lisy wzrosła w ciągu jednego roku z 7.000 do 10.000, zaś ogólna liczba lisów z 20.000 do 30.000 sztuk z górą.

Największą pozycję w hodowli zwierząt futerkowych w Szwecji zajmuje jednakże hodowla srebrnych lisów. W ciągu ostatniej wiosny ogólna liczba zwierząt zwiększyła się o 38.000 do 172.000. Określając wartość lisa względnie nisko, gdyż na 100 koron, stwierdzamy, iż ogólna wartość hodowanych w Szwecji srebrnych lisów wynosi ponad 17 mil. koron, co jest bardzo znaczną sumą, zważywszy iż hodowlę lisów rozpoczęto w Szwecji zaledwie przed 14 laty. Jeszcze w 1926 r. istniało w Szwecji tylko 20 hodowców, którzy dysponowali 100 lisami, podczas gdy w chwili obecnej w całym kraju znajduje się ok. 3.000 farm srebrnych lisów.

Sytuacja na światowym rynku skór srebrnych lisów jest znacznie pomyślniejsza niż dawniej. W ostatnich latach podaż lisów na rynkach światowych sięgała blisko miliona sztuk rocznie, podczas gdy

przed 10 laty wynosiła zaledwie 100.000. Silny wzrost podaży spowodował jednak spadek cen, które w ciągu ostatnich pięciu lat obniżyły się łącznie o 43%. W ubiegłym roku ceny osiągnęły lekką poprawę, co pozostawało w związku z uroczystościami koronacyjnymi w Londynie. Ogólny wywóz skór futerkowych w Szwecji osiągnął w roku ubiegłym wartość 10 mil. koron, podczas gdy tylko 10% produkcji sprzedano na rynku wewnętrznym.

Również hodowla tzw. lisów platynowych wykazała duży rozwój. Lisy te posiadają futro, jakby wykończone białym kołnierzem i odznaczają się znacznie delikatniejszym włosem od srebrnych lisów. Poza tymi zwierzętami futerkowymi hoduje się w Szwecji zwykłe lisy czerwone, krzyżaki i nutrie.

## Film z życia św. Andrzeja Boboli

PAT przystąpić ma niebawem do realizacji filmu, którego treść osnuta jest na tle bohaterskiego życia i męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli. Reżyseria tego filmu spoczywać będzie w rękach p. Romualda Gantkowskiego.

nie mniejsza, niż o rolniczej stacji w Bielnikoniach.

W Puszczy Nalibockiej: „Naliboki — ostatnie miasteczko w powiecie stołpeckim, położone w samym sercu puszczy, uchodzące za najbardziej odludny zakątek Nowogródziny. Jedynym łącznikiem mieszkańców Nalibok z najbliższym ośrodkiem miejskim — Stołpcami, odległymi o 43 klm, liczącej drogi, jest autobus, którego przyjazd wywołuje w miasteczku ogromną sensację. Autobus bowiem przywozi pocztę, gazety, — a niekiedy nawet obcego człowieka...

„Egzotyka Puszczy Nalibockiej rzecz można przechodzić stopniowo do legendy, gdyż słynne łowy myśliwskie z udziałem królów polskich i najwybitniejszych postaci historycznych Europy minęły już zapewne bezpowrotnie. W ostatnich latach przed wojną właściciel puszczy Felc-Fejn (który sprzedał ją Skarbowi Państwa), gościł jeszcze dzisiaj zdetronizowanego cesarza Niemiec Wilhelma II, ale był to niechybnie ostatni reprezentant domów panujących.

Większych łowów myśliwskich tu się nie urządza. Ba, nawet wycieczek krajoznawczych nie spotykamy

w puszczy. A przecież leżące w samym jej sercu, jezioro Kromań, mało ustępuje Świąteli.

Już tych kilka przytoczonych cytatać zachęca do zajrzenia w „stronę nowogródzką”. Książka stanowi sui generis przewodnik. Poszczególne artykuły są pisane stylem feljetonowym. „Abramowicz umie opowiadać i opisywać. Oprócz „strony historycznej” znajdujemy relacje gdzie i co w Nowogródzynie dokonano w ciągu ostatnich lat. Przy okazji autor rozdziela pochwały pod adresem panów burmistrzów i t. d. Z tymi pochwałami niezawsze można się zgodzić i nie wydaje się, by były one w książce uzasadnione.

Niektóre zajęcia należą do bardzo cennych, inne zostały umieszczone na oja. Podobnie z opracowaniem całości. Są fragmenty bez zarzutu, a obok zdradzające niedbalstwo, wynikił zapewne z pośpiechu.

Stosując w ocenie „kryteria turystyczne” dochodzimy do konkluzji, że „Stronę nowogródzką” reprezentują lekturę odpowiednią. Warto zachęcić do przeczytania. Co więcej, wyrażając się modnie, warto przeczytanie książki „zalecić”.

Anatol Mikułko.

## Pomnik zwycięstwa Italii



Wiceminister Teruzzi dokonał inauguracji nad jeziorem Tana w Abisynii monumentalnego pomnika, ku uczczeniu zwycięstwa Włoch nad Etiopią. Na zdjęciu — moment odprawiania mszy św. u śróp odsłoniętego pomnika. Na pomniku: rzeźba — symbol Abisynii — lew Judy — przeszły sztyllem.

## Prośba społeczeństwa pow. olkuskiego do p. Premiera

W wyniku inspekcji wojew. kieleckiego w dn. 23 bm. p. premier gen. Sławoj-Składkowski zwołał z zajmowanego stanowiska starostę olkuskiego mgr. Cz. Brzostyńskiego. Wiadomość o zwolnieniu spotkała się z żywym oddźwiękiem ze strony społeczeństwa powiatu olkuskiego, które za pośrednictwem specjalnej delegacji, postanowiło wręczyć p. premierowi memoriał następującej treści.

„Wiadomość o zawieszeniu w czynnościach urzędowych starosty mgr. Czesława Brzostyńskiego przez Centralne Władze Państwowe za niewykonanie w całości zarządzeń sanitarnych w powiecie wywołała wśród całego społeczeństwa przynębiające wrażenie.

Pan Starosta Brzostyński znany jest bowiem ze swej energii i niezmordowanej pracy społeczno-gospodarczej w powiecie, a trzeba dodać, że powiat olkuski jest wyjątkowo trudny do prowadzenia, gdyż prócz masowego bezrobocia dotknięty jest klęską powodzi i gradobicia tak w roku 1937 jak i 1938 oraz szeregu innymi klęskami żywiołowymi.

To też na wiadomość o zawieszeniu w czynnościach Pana Starosty Brzostyńskiego samorządnie zebrali się bardzo licznie w Rebusie Obywatelskiej w Olkuszu przedstawiciele powiatowych organizacji społeczno-gospodarczych, gdzie postanowili przez specjalnie wyłonioną delegację przedstawić Panu Premierowi gorącą prośbę o cofnięcie swego zarządzenia odnośnie zawieszenia w czynnościach urzędowych Pana Starosty Brzostyńskiego a zarazem powzięto uchwałę stwierdzającą, że niewykonanie dołycehas w całości zarządzeń wydanych przez Pana Premiera odnośnie stanu sanitarnego, które wskutek ostatniej klęski gradobicia i klęski pożarów nie nadążono wykonać na wyznaczony termin, zostaną przez społeczeństwo powiatu olkuskiego jako świadomych Obywateli Rzeczypospolitej w ciągu 2 tygodni wykonane a stan sanitarny powiatu doprowadzony do wzorowego wyglądu.

Społeczeństwo powiatu boleje nad tym, że z jego winy spotkała wielka przykreść wzorowego gospodarza powiatu, jakim jest Starosta Brzostyński.

W skład delegacji udającej się do Pana Premiera wybrani zostali: dr Julian Łapiński, długoletni działacz społeczny, Stanisław Kołowicz, prezes Zw. Legionistów, inż. Jan Nowak, prezes Obozu Zjednoczenia Narodowego, Jan Szopa, wzorowy rolnik w powiecie.

Następują podpisy olkuskich organizacji zawodowych i społeczno-gospodarczych.

## ZART NA STRONIE

### Kacik futurystów

O futurystach już zapomnieliśmy wszyscy. Ostatnio jednak swoje dwudziestolecie — czy coś w tym rodzaju — obchodził pokorny futurystyczny kierunek w malarstwie — formizm. Przy tej okazji poruszono i dzieło futurystów.

Dla przeciętnego znawcy alfabetu i symbolizowania futurystów, awangardzistów, Przybosi, Ilakowiczówna — to jedno i to samo.

Ale my wiemy, że nieprawda. Na dowód, przypominamy sobie futurystów. Będzie nam w tym pomocna książeczka, a raczej szara, wielkiego formatu broszura, którą niedawno przypadkowo kupiłem w antykwariacie przy ul. Portowej.

Broszurę wydano w Wilnie w 1921 roku. Autorem jej jest ukryty pod pseudonimem jakiś „Czarny John” (może go kto zna, a może on sam byłby łaskaw otworzyć swoją przyłbicę? niech do nas napisze, prosimy!). Tytuł całości: „Stawanie na głowie u podnóża parnasu... parodie współczesnych poetów oraz przeraźliwe wielkich „fufurci”.

Oto np. „fufurpolza”, „Podlotecek”, de dykowana Stanisławowi Młodzieńcowi:

„Alejkoujdzeczkuja,  
Słoneczkuja, leżkonię,  
Wietrzykopodsukienkuja  
Marzę i dekameronię...  
Włosienkuja, buczekkuja,  
Falbankuję — oczkuję...  
Westniehuję, pończoszkuja  
Porucznikozerkuję...”

Dobrze by było takiego języka nauczyć nasze żony. Szybko by męczyły się gadaniem.

Jeszcze wyjętek z poematu prozą, przy pisanym panu Aleksandrowi Watowi (dziś podobno zupełnie porządnym człowiekiem):

„O, ty sowiooki, mopożerny piecyku!  
W twym sfinkswym wnętrzu leżą żaliołuskie anielice! Czar i żar lodów północnych rozplywa się w Golfströmie zagnionej Atlantydy!

Wciornaści i podbiętwo ciecica przy-czały się w prałach gniewu Achilla! Hatta co6 wraz z Androgyne tańczą two - step! Co z tego będzie? — Powiedz, powiedz ty wszechwiedzący i z nieprawego łóża pochodzący, mój mopożerny piecyku! Ty abisynski kaciku! Wesoły smyku! Adonaj!...”

Sądzę, że dosyć, czytelnicy kohehan!

kan.



życie anachorety? Nikogo nie przyjmuje. Nawet ze służbą w pewnych godzinach nie chce mieć kontaktu. Kazał zdjąć telefon i został na średniowiecznym zamku zupełnie samotny...

— „Pragnęlibyśmy usłyszeć trochę szczegółów, dotyczących sprawy odbudowy zamku.

— No, cóż... Zamek — to ruina! A drugą ruiną, jeśli panowie chcecie widzieć — uśmiechnął się przy tem łagodnie, i wskazując palcem na siebie dodał — ja jestem... Prace nad budową trwają 17 lat. Przez ten czas odbudowałem cztery baszty i kilka komnat. Nie posiadam na to funduszy. Moje możliwości — jedna komnata rocznie. Pan Prezydent w czasie gościnności u mnie powiedział: „Kto buduje — nie umiera”. To ja mam czas...”

Ścieżkami Maryli Wereszczakówny. W Bielnikoniach: „Zwyczajny prosty głaz kamienny, pokryty mchem kwitnącym i dlatego z trudem odczytujemy napis: S. P. Marya z Wereszczaków Hr. Puttkamerowa. Ur. 1799 r. Grudnia 24. Um. 1863 r. Grudnia 23. Wieczne odpocznienie racz Jej dać Panie.

O grobie tym wie garstka znac-

Ks. Aleksander Wóycicki, rektor USB

# Jędrzej Sniadecki jako działacz społeczny

Na wczorajszej akademii urządzonej przez Uniwersytet Stefana Batorego z okazji 400 rocznicy zgonu Jędrzeja Sniadeckiego J. M. rektor USB ks. prof. Aleksander Wóycicki wygłosił następujące przemówienie:

**Panie Ministrze, Panie, Panowie!**

„Kult ducha u Polaków stanowi drugą religię i może nawet potężniejszą od pierwszej” — mówi o nas wnikliwy współczesny pisarz grecki Spyros Melas, twierdzenie swoje popierając faktem składania zwłok pisarzy i poetów na wieczny spoczynek po kościołach, na Wawelu, na Skałce. — „Ale nawet za życia są oni przedmiotem czci i podziwu — pisze dalej Melas: „Wypływa to stąd, że polski gmach narodowy wspiera się na dwóch kolumnach — na katolicyzmie i na kulturze ducha. Katolicyzm wydobyl Polaka z fatalistycznego morza ślad słowiańskich z ich rozkładowymi instynktami, aby go pchnąć na drogę twórczości, dyscypliny, równowagi i logiki. Co do kultury ducha, to ktoś nie widzi, że nie tylko wyróżniła ona raz na zawsze Polaków ze wszystkich innych szczepów słowiańskich, ale i obdarzyła ich niezaprzeczalną przewagą, niezniszczalnym kapitałem narodowym, moralnym mirem i opromieniał aureolą, która nigdy nie zgaśnie. Naród polski należy w chwili obecnej do tych kilku większych zespółów europejskich, które głęboko wierzą, że duch nie jest jakimś błędnym ognikiem na falach życia, ale jedyną ich siłą poruszającą.

Wiara ta nie zrodziła się sama przez się: stworzyła ją, tchnęła ją w masy swą działalnością, swym słowem, swymi czynami i swą męką w czarnym okresie porzoborowym wielu polscy pisarze...

Jedni na wygnaniu, inni w kajdanach na Sybirze. Ale pieśń ich, pełna płomieni i łez, buknierstwa i modlitwy, rozrywa kajdany, pokonywa przeszczenia, przekracza kordony, myli straż, gwałci policyjne zakazy i idzie z ręką do rąk. Uczą się jej na pamięć ojcowie i matki aby przekazać ją dzieciom i rozpalić święty płomień, którego nie jest w stanie ugasić. Rzadko kiedy wybitnie umysły walczą o prawa jakiejś grupy narodowej z większą odwagą i wytrwałością.

Jakże nie ma ich czcić naród polski? Do tych wybitnych tytanów ducha polskiego, co rozpromieniali ogniska kultury narodowej, należy Jędrzej Sniadecki, którego stulecie zgonu czci obecnie wraz ze Zjazdem Chemików i Fizjologów Wszechnica Batorowa tutaj, nad Wilnią, gdzie ten uczony przyrodnik i dzielnik obywatel przez lat 40 promieniował światem swej głębokiej wiedzy i ciepłem społecznej działalności.

**Panie i Panowie!**

Mnie przypało dziś w udziale przedstawić działalność obywatelsko-społeczną Jędrzeja Sniadeckiego. Rozumiem swą rolę nie inaczej, jako jedno powiązanie działalności społecznej Sniadeckiego z jego pracą zawodową — profesora, wychowawcy, obywatela o bardzo rozwiniętym zmysle społecznym i czułym sumieniem patriotycznym. By myśl tę wobec Szanownego Audytatorium należycie uwatynić, powiem najpierw: — co to jest Uniwersytet Wileński, gdzie nauczał i działał Sniadecki, a następnie: jak w nim i z niego rozwijał działalność obywatelską na gruncie miasta i kraju.

\* \* \*

W średniowieczu mawiano: Niemcy mają cesarstwo, Italia ma papieństwo a Francja ma Uniwersytet paryski.

Znaczą to, za jak wielkie dobrodziejsztwo narodowe i cywilizacyjne uważano już w średnich wiekach posiadanie Uniwersytetu.

Uplętnęły już cztery wieki, jak Polska weszła do wielkiej rodziny kultury łacińskiej i zbudowała sobie wielki aparat instytucji zachodnio-europejskich. Brakło jej tylko — szkoły najwyższej. I o to w r. 1364 powstała Akademia Krakowska jako dzwignia postępu i kultury w potężnym mocarstwie Jagiellonów tak, jak oświecenne wielkie narody stworzyły je sobie jako niczym nie zastąpione płuca kultury duchowej w organizmie państwowym.

Rychło przynosi to owoce, które Eneasza Piccolomini, późniejszy papież Pius II w liście do Zbigniewa Oleśnickiego z r. 1540 podnosi jako wykwit kultury nie niższej od włoskiej („non minores Polonorum sunt quam Italorum munditie”) i porównywalny z samymi Atenami („luis litteris, quae non ex Polonia, sed ex ipsis Athenis transmissae videntur”).

A nieco wcześniej jeszcze Erazm z Rotterdamu, wielki humanista początków XVI w., o narodzie naszym pisał do Decjusza:

„Gratuluje narodowi polskiemu, który niegdyś uważany był za barbarzyński, a teraz tak kwitnie w naukach, prawach,

religii, obyczajach i we wszystkich innym, co najodleglejsze jest od barbarzyństwa, że może rywalizować z pierwszymi i najkulturalniejszymi narodami na świecie”.

Acz w słowach tych jest wiele komplimentu humanistycznego, to jednak krył się w nich i szczerzy wyraz głębokiego uznania.

Istotnie, Kraków, który już od XI w. zaczął być stolicą państwa, wcześniej bo XIV stulecia staje się głównym ośrodkiem kultury polskiej; dzięki Wszechnicy Jagiellońskiej koncentruje w swych murach do końca XVI w. całą niemal twórczość naukową i kulturalną, czując już wtedy potrzebę duchowej ekspansji i ekspansję tę znajduje na olbrzymich obszarach dalekiej od siebie Litwy.

Z drugiej strony — złączenie dwóch odrębnych narodów w jeden organizm państwowy — na podstawie wspólnego i dobrowolnego porozumienia — wymagało utworzenia drugiego uniwersytetu jako organu uzupełniającego w tym nowym wielkim organizmie, jako drugiego niejako płuca w piersiach Korony połączonej z Litwą. Bo tu na wschodzie granice polskie, wśród zmagani i przesunięci po przez wieki, wytyczane są nie tylko orężem i słupami państwowymi, ale i rozsianiem kościołów, szkół, instytucji naukowych, wreszcie uniwersytetów.

Gdzie docierało chwilowo tylko zmienne szczęście wojenno-polityczne, dzisiaj nieraz ani śladu polskości nie znajdziesz; — ale tam, gdzie utrwalił się Chrystus katolicki, nabożeństwo katolickie, szkoła i nauka polska, — tam dziś jeszcze wracamy i trwamy.

Przeobraża się, w ogromnej rozpiętości zjawisk zdumiewająco nieoczekiwanych postać naszego sąsiedztwa wschodniego, ale prawda łączności zasięgu polskiego i katolickiego wcale nie znika. Wprowadzenie chrześcijaństwa na Litwie i Rusi według obrządku zachodniego przerwało ruszenie tego kraju przetrucio go na tory polskie. Rozpęd ruski był jednak tak silny, że długo jeszcze dawał się odczuwać na ziemiach ruskoliteńskich.

Jednakże kultura polska, zaszczipiona w Trokach i Wilnie skutecznie walczyła z bizantyjską. W pomoc przysłała tu Akademia Batorowa od r. 1578, wychowując całe zastępy swych szermiży świeckich i duchownych w pełni świadomości swych zadań i przygotowania duchowo-politycznego.

W tej nowej duchowej twierdzy polskości wychowały się charaktery patriotyczne do pracy w ciężkim znoju i twardej walce, jaka trwała tu od wieków między kulturą łacińską a kulturą bizantyjską.

Stąd wyszły całe seki i tysiące polskich apostołów, którzy jak nasz nowy święty Andrzej Bobola, po gruntownych naukach w Akademii Wileńskiej, nieśli heroiczną służbę dla chwały Boga i dobra Rzeczypospolitej tu na rubieży dwu odmiennych światów. Stąd rozpoczął się pochód długiego szeregu pisarzy, poetów, wodzów, nauczycieli, urzędników i mężów stanu, co tu wielką naszą Ojczyznę budowali.

Dzięki tej właśnie ich pracy okres przedrozbiorowy Polski zastał Litwę niemal całkowicie zespoloną z Polską; a ostateczną kłamrą spajającą obie te wielkie połowy jednego państwowego organizmu, była wiekopomna Konstytucja 3 Maja. Rozbiory, które zburzyły państwo polskie, były tylko mechanicznym rozdzieleniem jego obszaru, podobnie jak narzucone formy obcego bytu państwowego były tylko gwałtem siły materialnej — słusznie twierdzi H. Mościcki. W myślach w uczuciach Polska była cała i niepodległa; a za tę jej niepodległość szły całe pokolenia za pokoleniami kłaść życie własne, nieść ofiarnie codzienną swą pracę dla podtrzymania unii duchowej, którą

polityka rasyfikacyjna starała się rozetrwać.

Unię Litwy z Polską, czyli to wielkie dzieło Jagiellonów, po rozbiorach dało się utrzymać i wzmacnić tylko w sferze zbliżenia duchowego.

I to właśnie dzieło podjęła zbawcza praca kurałora Czarłortyńskiego przy pomocy Uniwersytetu Wileńskiego tudzież całej sieci podległych mu szkół, dzięki czemu uratowała ona Litwę dla Polski. „Rozszarpaną Polskę wskrzesić przez oświecenie — oto program tych, którzy pod jego przewodem zbroili swe serca i rozum, mierząc siły na zamiary”; — a co, jako postulat, Rząd Narodowy wyraził w pełnych głębi politycznej słowach:

„między nami i Rosją nie ma komplanacji, nie ma pośrednich siopni. Polska bez granic przy Dźwinie i Dnieprze, to jest bez granic jej cywilizacyjnej i historycznej roboty, jest niemożliwa. Taka Polska byłaby bez posłannictwa, bez ideału historycznego, bez duszy naszej; nadto byłaby od późniejszego kolosu zawsze, mimo samoistności swojej nawet, bezwarunkowo zależną.

Taka Polska ani Polaków, ani sąsiadów, ani Europy zaspokończy nie mogła”.

Oto ideał, jakiemu służył Uniwersytet Wileński, a w nim temu ideałowi najwinniej oddane było wielkie światło Wszechnicy — Jędrzej Sniadecki.

Co więcej, w dobie tej jedynym Uniwersytelem, z ducha polskim, stojącym na poziomie europejskim, był Uniwersytet Wileński.

Gdy bowiem uformowano Uniwersytet Wileński na zasadach dawnej Ustawy Komisji Edukacji Obojga narodów, w Warszawie nie było wyższego zakładu naukowego, szkoły średnie, pijarskie znajdowały się w zupełnym upadku.

I sam Uniwersytet Krakowski od czasu przejścia Małopolski do Austrii, doszedł do takiego upadku, że nie rychło się zeń dźwignął, bo dopiero w drugiej połowie zeszłego stulecia.

Z początkiem XIX wieku nauka polska rozbiły się w Wilnie i to przede wszystkim dzięki obywatelom Sniadeckim, a zwłaszcza dzięki pracy Jędrzeja.

Tu bowiem w Wilnie po raz pierwszy na ziemiach polskich życie zaczęła i działać jako potężna siła twórcza w nauce ścisła analiza naukowa pod ręką Sniadeckich,

ta analiza, która za jedyny swój próbiez ma wyniki własne i chyli czoło tylko przed prawdą i nauką.

Tu poczęła się także po raz pierwszy polska myśl demokratyczna: czcigodny Lelewel jest rodzicem tego walku nauki naszej. Tu wielkie ognisko wiedzy rozpalili obaj Frankowie, ks. Jundziłł, Teodor Narbutt, Gołuchowski i tylu innych; ale nade wszystko Jędrzej Sniadecki stworzył tutaj żywą tradycję analizy naukowej i podniósł naukę polską na wyżyny, rozstawiając Uniwersytet Wileński po całym świecie.

Dla tego, jak w Średniowieczu oddawano hołd Francji, że miała Uniwersytet paryski, tak w pierwszym trzdziestolecu minionego wieku i Polsce trzeba oddać należny dank, że miała uniwersytet wileński, ten żywy dowód, że mimo skreślenia jej z karty Europy, nie umarła, ale żyje, bo stworzyła sobie sławną wszechnicę, skąd blaskiem nowoczesnej wiedzy promieniując nie tylko na rozdarły przemocą kraj, ale i na swych dalszych sąsiadów. Oto zasługa i misja Uniwersytetu Wileńskiego, w którym Jędrzej Sniadecki był gwiazdą wielkości pierwszorzędnej.

\* \* \*

Z tego przeczystego źródła — ze wzniostego ducha, skąd dla Polski i dla ludzkości wypływała działalność naukowa Jędrzeja, płynęła również mocnym strumieniem i jego praca obywatelska, społeczna.

Bo co to znaczy praca społeczna? Czyż to pojęcie dopiero czasów najnowszych?

Nie, jest ono tak stare, jak cywilizacja. Już myśliciele greccy znali to pojęcie i wybitnych swych obywateli, dobrowolnie poświęcających się na służbę ogółu, nazywali „homines divini” — ludźmi bożymi.

Nową treść dało temu pojęciu chrześcijaństwo przez swe pierwsze, naczelne przykazanie miłowania bliźnich i przez na kaz sprawiedliwości jako podstawy w obcowaniu z ludźmi — w tej dobrze nam znanej przypowieści ewangelicznej o sprawiedliwym włodarzowaniu zdobytych dobrami.

W Polsce już Jan Kochanowski pojęciu temu nadał zupełnie współczesną treść, kiedy w swych rymach śpiewał:

„Służmy pocziwiew sprawie, a jako

kto może,

„Niech ku pożytku dobra wspól-

nego pomoże”.

Czyli w staropolskim rozumieniu praca społeczna jest to ofiarna służba w szlachetnej sprawie ogółu.

I tak już właśnie rozumiał Jędrzej Sniadecki, bo wiersz Kochanowskiego, powtarzany odłód już jako przysłowie i hasło patriotyczne zarazem, wypisał na czele swego kapitalnego dzieła „Teoria jestestw organicznych”, a w czynie hasła temu wiernie służył przez całe swe długie życie.

Gdy teraz jednym rzutem oka chcemy uchwycić tę jego ohochniczą służbę obywatelską dla narodu, musimy pamiętać, że czasy, w jakich kształcił się na Zachodzie Jędrzej Sniadecki, znamionowały głębokie przemiany społeczne. Stare społeczeństwo ustępowało miejsca nowemu. Z dwóch kolumn, na jakich wspierał się gmach starego tradycyjnego społeczeństwa: ze szlachty i kleru — od czasów wielkiej rewolucji francuskiej spadł cały niemal ciężar na barki dwu najmłodszych stanów na lud i mieszczaństwo.

W Polsce ta głęboka przemiana z trudem zaczęła dokonywać się w dobie Jędrzeja Sniadeckiego, który, jako wysoce szlachetny człowiek, subtelnej kultury Europejczyk a gorący patriota, nie mógł obojętnym okiem patrzyć na zacołanie, ciemność, sobkostwo i bezideowość swych współobywateli.

Dla tego używa wielu środków, aby ten chorobliwy stan swego środowiska uleczyć; — dlatego zakłada Wileńskie Towarzystwo Lekarskie, wydaje „Dziennik Wileński”, który był właściwie miesięcznikiem dla szerzenia oświaty i popularyzowania wiedzy; — dlatego praktykując jako lekarz, żywym słowem oddziaływał bezpośrednio na otoczenie w duchu postępu nowoczesnego, czym zdobywa sobie ogromną więtość i ogólne uznanie.

Celem rozwinięcia swej działalności społecznej rozpoczyna wydawnictwo „Wiadomości brukowych”, które wbrew swej nazwie służyło wzniosłemu idealowi społecznemu: zwalczaniu ciemnoty, przesądów i kultu żywionego dla wszystkich, co zagraniczne, a pogardzającego wszystkim, co polskie, czyli szkodliwego dla twórczości narodowej. To też szczególnie ostro zwalczał sprowadzanie profesorów cudzoziemców i dlatego w stałym jest sporze z rektorem Strojnowskim tudzież z kołem jego adherentów głównie pochodzenia obcego. Czysła polskość Uniwersytetu za którą rząd rosyjski zamknął wszechnicę, jest w znacznej mierze dziełem Jędrzeja Sniadeckiego.

Nie podobna w pobieżnym skrócie opisać jego działalności społecznej, przytoczyć wszystkich tak mnogich pojawów jego pracy obywatelskiej.

Tylko dla przykładu wymienimy tu główne z nich, doład jeszcze aktualne: zwalczanie wady polskiej — próżniactwa, — dalej pijactwa, wreszcie mocne wskazanie na sprawę żydowską.

Już Kromer, opisując charakter Polaków, wytyka jako wadę naczelną — ich lenistwo. Następnie Andrzej Frycz Modrzewski radzi utworzyć nawet urzędy stróżów moralności, których jednym z zadań byłoby karanie próżniaków. Sniadecki tę naszą główną wadę narodową biczem swej satyry chłoszcze bez litości. „Ołóż i my ubóstwiamy próżniactwo” pisze ten najpracowiwszy z profesorów wileńskich: „ale potajemnie; palimy mu ofiary, ale je innym ozdobnym pokrywamy imieniem. Nasze np. spacerowe ogrody i place, nasze bilardy, kawiarne, winiarnie, szynki i kasyna itp. nie są to bożniczki poświęcone próżniactwu?

Powiedzmy prawdę: każdy i każda z nas oddaje winny hołd temu bóstwu, ale każdy i każde inaczej, lubo nikt się przyznać do tego bałwochwalstwa nie chce. Wy np. z fajką w ustach, to poważnie po łożbie stąpający, to się rozwalający po kanapach i sofach, to w oknie znakomicie leżący próżniacy, komuż palicie tytoniowe kadzidło, jeżeli nie mojemu bóstwu?...

Wy, cały dzień się przechodzący, albo po godzin kilka odpoczywający na placu lub bulwarze panowie i panice, kiedy się wylupionymi oczyma wpatrujecie we wszystkich przechodzących, lub głęboko rozmyślacie nad płynącą Wilnią, do kogo się modlicie?

Wy, po całych dniach w kawiarniach i po bilardach na rozmowie czas trawiący próżniacy,

nie jesteście prawdziwymi ofiarnikami w świątyni ulubionego bóżyszca naszego?

Wy, ludzie bez celu, włóczący się dzień cały z domu do domu, wszędzie łowiąc, zbierając i roznosząc nowinki i plotki; wy pilni czytelnicy gazet, podług nich urządzający świat polityczny; wy, dni i wieczory przy kobietach spędzający starzy trefnieści; wy, wymuskani i usławicznie się przed każdym zwierciadłem muskający gładysze; wy, perfumowane laleczyki; wy, cackane bałwanki... Wy, przykute do stołów i stołków, wywiedle, wybladłe, zaziążane i ledwo dyszące kostery...

Wy, uczeni i głębocy rachmistrze wszystkich podobnych zdarzeń i wypadków bosłona, wista, trykrala, arcabów i szachów... Wy, na wyjście możliwych wiecznie w przedpokojach dybiący aspiranci... Wy, łuznami po rozmaitych kancelariach od rana do wieczora gryzący to pióra, to palce aplikanci...

Przystąpście do mnie, bracia kochani, niech was wszystkich, jako towarzyszyów, uściskam: wszyscyśmy tego samego bractwa, tego samego rzemiosła.

I was bym mógł uściskać, panowie wojskowi, zwłaszcza podczas pokoju; i was, przewielebni ojcowie, po nabożeństwie; ale wam dam pokój, nadtoście dla mnie poważni!...

I was pozdrawiam, miejsca przechadzek, zgromadzeń lub zabaw publicznych. Do was idziemy odpoczywać znużeni długim snem i ubieraniem się, zmordowani i obciążeni obiadem, utrudzeni ciągłym drzymaniem za stołem w kancelariach lub izbach sądowych, albo na uniwersyteckich lekcjach, gdzie się młodzież wcześniej do urzędowego kiedyś drzymania zaprawia.

„Do tego cechu mógłbym zapisać i wielu uczonych, gdyby przyszło po akademii i uniwersytetach pomagać. Ale dajmy już pokój, bo bym tej niewyczerpanej materii nigdy nie skończył!...

Tym ostrym biczem satyry smagał on bardzo liczne natogi swego społeczeństwa jak pijactwo (bardzo ciekawy opis szynków), pustotę kobiecą, manię francuszczyzny, plagę żebractwa (ogromnie żywo podana), pojedynkomanie, pożyczanie na wieczne nieoddanie, prostactwo, pogardę dla polskości w sferach wyższych, marnotrawstwo magnackie; kerał grubiaństwo, wytykał ciemnotę, gadulstwo, tytułowanie, genealogiomanię i pieniaczwo.

By to niezrównany obserwator społeczny jak przysłało na prawdziwego działacza. Nic nie uszło jego uwagi, co bezpośrednio wiązało się z życiem i przyśłością jego narodu. Stąd porusza najistotniejsze zagadnienia społeczne naszego ustroju w świetle zgoła nowoczesnym. Przeprowadza np. podział społeczeństwa polskiego jakby tego samego ulana pszczoły i trutnie — w myśl poglądu spóczesnego pisarza społecznego Saint-Simona i jego szkoły we Francji; omawia nędzę ny stan wsi ówczesnej, barwnie opisując jej dzikość; porusza żywotne sprawy miaśta, planu rzemieślniczego, plebsu, a nawet doślanie polskości; wyklada zgoła nowoczesny, postępowy swój pogląd na wychowienie, zawsze ogromnie trzeźwo, postępowo a z należytnym umiarem.

\* \* \*

Wreszcie — sprawa żydowska. Wiąże ją Sniadecki z plagą pijactwa i nieuczciwego pośrednictwa w handlu. I tu jego

(Dokończenie na str. 6)

## 100-na rocznica zgonu Jędrzeja Sniadeckiego

### Uroczysty obchód w Wilnie

30 ub. m. o godz. 12 w południe odbyła się w sali Teatru Miejskiego na Populance uroczysta akademii dla uczczenia setnej rocznicy zgonu Jędrzeja Sniadeckiego, zorganizowana przez Uniwersytet Stefana Batorego.

Na akademii przybył min. prof. Świętosławski, wojewoda Bociański, inspektor armii gen. Dąb Biernacki, ks. areybiskup Jalbrzykowski, duchowi inni wyznani, profesorowie uniwersytetu oraz uczestnicy czwartego Zjazdu Chemików Polskich.

Na podium w teatrze ustawiono popiersie Jędrzeja Sniadeckiego.

Rozpoczął akademię prof. dr. Ka-

zimierz Sławiński, który mówił na temat: „Jędrzej Sniadecki — życie i dzieła”. Następną prelekcję p. t. „Jędrzej Sniadecki jako lekarz” wygłosił prof. Aleksander Januszewski. Uroczystą akademię zakończył przemówienie ks. rektora prof. A. Wóycickiego na temat: „Jędrzej Sniadecki jako działacz społeczny”.

(Przemówienie to zamieszczamy powyżej).

**W SALI ŚNIADECKICH.**

W godzinach wieczornych Polskie T-wo Chemiczne i Polskie T-wo Fizjologiczne zorganizowały w sali Sniadeckich Uniwersytetu uroczyste posie-

denie, poświęcone twórczości naukowej Jędrzeja Sniadeckiego.

Na posiedzeniu tym wygłosili od czytł prof. Lampe — „Jędrzej Sniadecki i jego działalność chemiczna” oraz prof. dr. Włodzimierz Mozołowski p. t. „Jędrzej Sniadecki jako fizjolog”.

Uroczystości te, zarówno akademii w teatrze jak i posiedzenie w sali Sniadeckich, wypełniły drugi dzień czwartego Zjazdu Chemików Polskich w Wilnie.

Ponadto przez cały dzień wygłaszano w różnych sekcjach i grupach odczyty.

# Zjazd spółdzielczy w Pińsku

Onegdaj odbył się w Pińsku Walny Zjazd delegatów Okr. Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarkowo-Gospodarczych z województwa poleskiego i białostockiego. W obradach wzięło udział ponad 150 osób, w tym przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządu gospodarczego, instytucji kredytowych i spółdzielczych. Przewodził obradom sen. Piotr Olewiński.

Głównym tematem obrad było zagadnienie organizacji skupu i zbytu produktów gospodarstw rolnych.

Stwierdzono, że traktowanie rolnika wyłącznie jako konsumenta jest sprzeczne z interesami szerokiego mas rolnictwa. Spółdzielnie handlowe, nastawione tylko na zaopatrywanie wsi w artykuły pierwszej potrzeby, nie spełniają należycie swoich zadań, gdyż nie wiele wpływają na poprawę rentowności gospodarstw. By rolnik mógł kupować — musi przede wszystkim sprzedawać produkowane przez siebie artykuły. Natomiast nie ma ustalonych cen na zboże, bydło i t. d., dochodzi do tego wyszuk pośrednika, — wszystko to wpływa na osłabienie siły nabywczej rolnika.

Sprawdliwym więc będzie, gdy spółdzielnia ciągnąca zyski ze sprzedaży towarów — zaryzykuje ewentualne straty natury koniunkturalnej, orga-

nizując skup i zbyt produktów rolnych.

Wyzwalając producenta z niewoli pośredników, odegra spółdzielnia rolę czynnika regulującego ceny artykułów rolniczych, oraz pobudzi go do standaryzacji swej produkcji, co do datni sposób wpłynie na rentowność gospodarstw.

Przytoczone wyżej względy skłaniają do przerzucenia akcji skupu na wszystkie istniejące w terenie placówki spółdzielcze, gdyż tworzenie centralnych tylko (po jednym na powiat) punktów skupu nie zaspakaja rzeczywistych potrzeb rolnictwa i może być tolerowane jedynie jako zapoczątkowanie dalszej akcji tworzenia gęstej sieci wiejskich punktów skupu.

Dla spółdzielczości na Polesiu otwiera się szerokie pole do działania w dziedzinie wyzwolenia rolnika od wyszuku pośrednika. Jedną z galezi znajdujących się całkowicie w ręku pośredników — żydów jest eksport gęsi. Jeśli wziąć pod uwagę rabunkową organizację tego eksportu i niski jakościowy gatunek towaru, — ingerencja spółdzielni i standaryzacja gęsi może się stać poważnym czynnikiem w gospodarstwach rolnych. Polesie bowiem jest idealnym terenem do racjonalnej hodowli gęsi.

E. R.

## Wizytacja pasterska J. E. ks. bisk. Bukraby w Horodyszczyku

Przybył onegdaj do Horodyszcza na wizytę pasterską J. E. ks. biskup Bukraba z Pińska. Na powitanie dostojnego pastora urządzona została specjalna brama na rynku, którą udekorowano zielenią i flagami o barwach narodowych i kościelnych. Ludność wiejska, jak katolicka, tak też i prawosławna, a nawet Żydzi, witają dostojnego gościa. W tymże dniu szereg osób w miejscowym kościele przystąpił do spowiedzi i bierzmowania. O godz. 17 ks. biskup wyjechał do Nowogródka, zatrzymując się po drodze w Burdukowszczyźnie i Walówce.

## Pożary w pow. nieświeskim

W ostatnim tygodniu na terenie pow. nieświeskiego miało miejsce kilka pożarów, które powstały wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Mianowicie: we wsi Siekierzycy, gm. kleckiej na szkodę Zdanu ka Mokałaja spaliły się zabudowania gospodarskie a w nich kilkanaście owiec i elefant; we wsi Horki, gm. horodziejskiej spłonęła stodoła i narzędzia rolnicze; we wsi Maszuki, gm. sinawskiej spaliły się budynki mieszkalne, gospodarce i inwentarz żywy; w kol. Zabłotniki, gm. sinawskiej na szkodę Mojszejezika spłonął dom mieszkalny.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

# KRONIKA

LI PIEC

1

Piątek

Dziś: Teodoryka Kapł.

Jutro: Maryniana

Wschód słońca — g. 2 m. 49

Zachód słońca — g. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 30. VI. 1938 r.

Ciepłota 758

Temperatura średnia +18

Temperatura najwyższa +23

Temperatura najniższa +14

Opad —

Wiatr — zachodni

Tend. bar. — wzrost

Uwagi — pogodnie

## NOWOGRODZKA

— Personalne. Kierownik szkoły powszechnej Nr 2 p. Edward Kilarski mianowany został zastępcą inspektora szkolnego w Stólpach. Kierownikiem zaś szkoły pow. Nr 2 mianowany jest p. Jan Dużyński.

— Rozkład jazdy autobusowej. Staraniem Spółki Samochodowej w Nowogródku, posiadającej koncesję na wszystkie drogi w województwie, prowadzące do Nowogródka, wydany został wyczerpujący i w pięknym opracowaniu graficznym rozkład jazdy na 1938 r.

— Po co są tablice orientacyjne? W końcu ul. Hołwki przy wylocie jednego z zaułków, widnieje napis: ul. Dominikańska. Także sam napis widnieje i przy ulicy łączącej ul. Słonimską z Beczkowiczą, gdzie się mieścił kościół dominikanek. Często więc zachodzą nieporozumienia, która z tych ulic jest właściwie Dominikańska?

— Nowy tygodnik. Wkrótce ma wychodzić na terenie Nowogródzkiego, nowy tygodnik pt. „Gazeta Nadniemeńska”.

— Burza. We wtorek wieczorem przeszła nad Nowogródkiem gwałtowna burza. Od silnego wiatru, który skrecał i gwałt przed siebie stopy piasku — runęło parę drzew, m. in. przy ul. Kościelnej, gdzie uszkodzone zostały przewody elektryczne.

Przed kilkoma dniami przeszła burza gradowa, która w okolicy wyrządziła dość poważne szkody.

## NIEŚWIESKA

— Przeniesienie. Stefan Jasiński, prezes nieświeskiego koła Inwalidów Wojennych został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Lidy. W ciągu kilkuletniej pracy w Nieświeżu p. Jasiński dał się poznać jako cenny pracownik na niwie społecznej.

— Zjazd Kół Gosp. Wiejskich. W dniu 10 lipca br. odbędzie się w Nieświeżu w sali zarządu miejskiego walny zjazd powiatowy Kół Gospodyń Wiejskich.

— Piękny dar Książnicy-Atlas. Książnica-Atlas we Lwowie nadesłała przez inspektora szkolnego do wszystkich prawie szkół powszechnych w pow. nieświeskim po 5—10 wartościowych książek. Książki te zostały rozdane dzieciom przy zakończeniu roku szkolnego jako nagrody za pilność, wyróżniającą pracę przy zbieraniu złomu żelaznego na FON oraz zbiorów na samolot pościgowy.

— Nieświeski pułk ulanów zaprosił dział w szkół powszechnych w Kletowszczyźnie na uroczystość święta pułkowego, która się odbędzie w dniu 2 lipca.

— We wsi Hryczewie, w siedzibie gminy zwłano zostało z inicjatywy kierownika szkoły pow. Stanisława Goca zebranie organizacyjne przedstawicieli istniejących zrzeszeń, na którym utworzono koło przyjaciół żołnierzy KOP. w Lublińcu. W skład zarządu weszli: Goc Stanisław, Smolcz Kazi mierz i Tatur Stanisław.

— ZWŁOKI NA DRZEWIE. W lesie, obok wsi Kosmowice dzieci zbierające jagody znalazły wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny, znajdujące się w stanie rozkładu. Samobójca zawieszony był na pasku od spodni.

## BARANOWICKA

— Założenie nowej spółdzielni spożywców. Dnia 26 czerwca rb. w lokalu przy ul. Ogrodowej 1 w Baranowiczach pod przewodnictwem Bojarskiej Stefani odbyło się zebranie organizacyjne w celu założenia nowej spółdzielni spożywców p. t. „Przyszłość” w Baranowiczach. Zebranie zajął Samojłow Jan, następnie Sienkiewicz Włodzimierz omówił korzyści, które daje spółdzielczość, wzywając obecnych do współpracy. Zebrani uchwalili

## Piorun uderzył w furmankę

23.VI br. na drodze w odległości 2 km od wsi Zalubecze, gm. Stółwicz, w pow. Baranowickim piorun uderzył w powracającą z Baranowicz furmankę Babina Michała ze wsi Zalubecze, na której znajdowali się ponadto żona Babina, Krys tyna, syn Aleksander i szwagierka Barłosz

Tekla. Na miejscu został zabity Babin, żona zaś jego i syn zostali ciężko porażeni. Zabity został również koń.

W tymże dniu we wsi Wolna została porażona przez piorun Polak Zofia.

# Jędrzej Śniadecki jako działacz społeczny

(Dokończenie ze str. 5)

ironia, humor wraz z bardzo rozwiniętym społecznym świątą prawdziwy tryumf.

„Niech sobie mówią, co chcą — pisze z ironią Śniadecki — ale wódka musi być rzeczą bardzo dobrą, jak skoro się tak ludzie ubiegają za nią; owszem, musi być owym dawno szukanym najwyższym dobrem, skoro tracimy dla niej majątek i zdrowie, a narażamy skórę na ciężkie razy. Ale i to nie dosyć, bo prawdziwi molośnicy gardło dla niej odważyć gołowi. Są wprawdzie tacy, co narzekają na wódkę i utyskują na szynki; co powiadają z pewnością, że to są plugawe gniazda rozpusty i szarzenia naszego ludu; że w nich największy nieszczęść początek.

Ale poci te czarne myśli? Nie wszyscy ludzie są tak niezdolni śledziomni i nieprzyjaciele wesołości. Są rozsądniejsi, którzy upewniają, iż w szynkach mieszka dobry humor, a w strapieniu pociecha, w cierpieniach ulga, że w nich jest prawdziwa przyjaźń, poufalskość i otwartość. Co to komu szkodzi, że się ludzie pokrzepią i orzeźwiają w słabościach a rozweselają w zmartwieniach? Kto by to bez wódeczki zniósł ciężary, kto wytrzymał troski i dolegliwości ludzkiego życia? Więc bądź pochwalony wielki gorzałczki wynalazco; bądź uwielbiony pierwszy założycielu naszych gorzelni! Jak też to tak wielkich ludzi pozostawiono bez pomników!

Ale myślę się: bo każda szynkownia, każda karczma i karczma, są ich ozdobami i pomnikami, są świątyniami poświęconymi ich chwale; a dostojne w tych świątyniach kapłany są to nieoszacowane żydki nasze. Co to za przesłuchanie, co za nieopłacone plemię! Jaka to ozdoba naszego kraju!

Gdzie się obróć, czy gościnnym, czy najniższą drożyną, czy dziesięć karczmy i karczmy, szynki i szyneczki; stoją pod pierane z przodu i z tyłu grały; stoją bez okien, kominów, a często i bez dachów, prawdziwe starożytności ludzkie. Wiszą porozciągane brudne postronki od karczmy do stodoły, od stodoły do chlewa; jerozolimskie spójniki!

Przy każdej karczmie stoi ozdobny Izraelita w łachmanach, siedzi nieoszacowana jego potowica z brudnym i poszarpanym fartuchem, igrają bachurki, skaczą kozy i kozłeta, nieodstępni towarzysze synów Izraela.

Jaka to prawdziwa troskliwość o naszego chłopka, o jego dobry humor i zdrowie! Jaka obyczajność i grzeczność! Nigdy przejeżdżającego lub przechodzącego koło karczmy nie przepuści bez przemówienia do niego i zaproszenia na wódkę, a to jedynie przez ludzkość!

Wie w każdym momencie, jak się gospodarz ma? Wiele u niego był? Wiele ujął i nakoszył? Wiele umiłował? A to jedynie przez miłość porządku.

Wie, ile mu się urodziło cieląt i jagniąt; wie nawet, kiedy kura jaja zniesie, a to przez czystą troskliwość o jego dobro.

Niechże gospodarz lub gospodyni za choruj, sam idzie do domu z faszka, sam schorzałemu niesie posiłek i lekarstwo. Za to wynosi, co tylko choremu szkodzi, co by go skusić mogło; cielęta, kury, jaja, zboża, len i konopie, wszystko

to są rzeczy szkodliwe, które on powoli ściga do siebie; a dla ulżenia chłopom tych ciężarów, dla odwrócenia od nich oczywistych niebezpieczeństw, sam się obarcza, sam na wszystko naraża.

Ślad — obraz najsmutniejszy, namalowany przez autora na wycieczce do Kalwarii w czasie Zielonych Świąt, gdy co krok ze swym towarzyszem spotykali na odpuscie pijanych. Dojeżdżając do Kalwarii, zauważyli z towarzyszem „szafas z chrustu, a przy nim i naprzeciw niego — stodoły, — stoliki i ławki, zastawione flaszami, obwarzankami i bułkami pokryte.

Przy stołach kiwały się poważnie szeroko rozpostarte żydki, a przy stolikach siedziały jerozolimskie dziewice i matrony, położone na bokach, oparte na łokciach i podpierając się po pańsku pod brodę.

Jak to miło, widzieć lud tak cywilizowany, tak pracowity, tak pożyteczny, a tak skromny!

Nie daleko od tej kolonii Abrahama siedzieli proszący o litość żebracy, i leżeli porozrzućani tu i ówdzie pijacy; — „a na snującym się po drodze motłochu najoczywistsze skutki pijaństwa i rozpusty”.

„Mielimy co moment — to chłopskie kolasy, to tak nazwane kałamaszki to proste dorożki, naładowane pijanym obojętym ludem, który krzykiem lub chrapiwym i niezgodnym śpiewaniem wydawał najoczywistszy stan swego umysłu.

W takim samym stanie znajdowała się i piechota, której wielka część, nie mogąc skończyć podróży, pokładła się i zasypiała po drodze.

Rozłożeni po traktach szynkarze i szynkarki, wabili lub gwałtem zatrzymywali już obranych ze zmysłów i poili do reszty. Krótko mówiąc, widzieliśmy na odpuscie garstkę ludu nabożnego i trzeźwego po stajach i w kościele; po drodze zaś i około kościoła, wszędzie pijaństwo i pijaków, wszędzie rozstawione przez Żydów sidła na chwytanie spodłonego i do trunków, na nieszczęście, aż nadto skłonnego ludu”.

Powie mi kto: „wulgarny antysemizm”. Odpowiem mu: „nie! to wyraz najsłabszego polskiego patriotyzmu w obywatelu tej miary, co Jędrzej Śniadecki, wychowanym na Południu i Zachodzie Europy, gdzie podobnych obrazów w ciągu wieloletnich swych studiów ani razu nie widział — ani w słonecznej Italii, ani w pięknej Francji, ani w kulturalnej Anglii czy Szkocji, ani w bogatej Holandii. Ta straszna różnica przy porównaniu tych krajów z krajem ojczystym — zarówno pod względem etnicznym jak kulturalnym i moralnym na niekorzyść Polski paliła go runieniem wstydu, żarła serdecznie bólem, kazała piórem i słowem krzyczeć o zżaranie tej hańby różnic z własnego kraju.

Zakończmy. Jędrzej Śniadecki nie znalazł w polskim piśmiennictwie społecznym należytej oceny, wyjąwszy liczne ustępy w bogatej biografii naszego czcigodnego kolegi profesora Wrzosa. Należy mu się osobna książka jako obywatelowi — działaczowi, by dzisiaj po 100 latach od chwili jego zgonu wysoko w Polsce wynieść

li spółdzielnię założyć i powołać radę w osobach prezes Samojłow Jan, wiceprezes Szymanowski Edward, sekretarz Wołoszyński Julian, oraz członkowie: Małuszewicz Jerzy, Downar Konstanty, Trenowski Bogusław, Brochicki Aleksander, Waraksa Mikołaj i Drob Józef.

— ZABAWA GRANATEM. Na pastwisku obok wsi Poruczyn, gm. horodyskiej Puzgrewicz Włodzimierz, lat 13 znalazł granat ręczny, zebrał swych młodych towarzyszy i wrzucił granat do ogniska. Nastąpiła eksplozja, wskutek której zostali porażeni Puzyrewicz, Puczyński Stanisław i Prozorowicz Antoni.

## POLESKA

— Rezygnacja prezydenta m. Brześcia. Prezydent m. Brześcia p. Marian Wójcik zrezygnował z zajmowanego stanowiska i po 4-letniej kadencji odchodzi do administracji państwowej. Do czasu wyboru nowego prezydenta funkcję jego pełnił będzie wiceprezydent Hilary Mastbaum.

— W trosce o zdrowie młodzieży. Poleski Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży wyasygnował Miejskiemu Komitetowi w Pińsku na letnią akcję uruchomienia półkolonii i kolonii dla dzieci-sierot i niezdolnych rodzin 4570 zł.

Kwota ta została podzielona między ZPOK, który otrzymał 3860 zł i Powiatową Organizację Gospodyń Wiejskich — 710 zł.

Ponadto 2352 zł podzielono pomiędzy żydowski Komitet Opieki nad sierotami „Centoz” (1470 zł), Żyd. T-wem „Toz” (294 zł), Rodziną Wojskową przy Flotyli Rzeczej (294 zł) i Rodz. Wojsk. przy miejscowym pułku piechoty (294 zł).

Ubezpieczalnia Społeczna w Pińsku przeznaczyła na ten cel: dla ZPOK — 1800 zł, dla T-wa „Toz” — 1950 zł, dla Rodziny wojskowej pułku piechoty — 2020 zł dla Rodz. Wojsk. przy Flotyli — 400 zł i dla Zw. Strzeleckiego — 200 zł. Ubezpieczalnia Społeczna w Brześciu na ręce T-wa „Centoz” przekazała kwotę 1600 zł.

W ten sposób ogólna suma oddana do dyspozycji organizacji, które podjęły się opieki nad dziećmi najuboższych rodzin i sierotami wynosi 14.892 zł, co przy istnieniu własnych zasobów, oraz przy pomocy w naturze ze strony Komitetu Żim. Pomocy pozwoli na zorganizowanie akcji letniej w szerokim zakresie.

W gronie Miejskiego Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży powstał projekt utworzenia stałej kolonii dla dzieci w osadzie letniskowej Sosnowka, położonej w suchej, zdrowej miejscowości w 12 km od Pińska.

Projekt ten spotkał się z poparciem obojga czynników i znajduje się w przededniu realizacji. Koszt urządzenia takiej kolonii wyniosł około 10.000 zł, plac zaś pod budowę daje miasto.

— TRZECH KANONIERÓW RANNYCH, JEDEN ZABITY PRZEZ PIORUN. Podczas burzy gradowej piorun uderzył w dom Antoniego Paplińskiego we wsi Puchaczewo, w którym kwatrował oddział wojska. Piorun zabił na miejscu kan. Michała Skaruka z Prużany, zaś trzech innych ciężko poraził. W stanie beznadziejnym odwiezieni zostali do szpitala. Dom ocalał, ponieważ żołnierze ugasiłi pożar w żarodku.

— FALA GWAŁTOWNYCH BURZ NAD POLESIEM. W ostatnim tygodniu przeszła nad Polesiem fala gwałtownych burz z piorunami, które wyrządziły wiele szkód w rolnictwie. Od piorunów spłonęło kilkanaście domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych w powiatach prużańskim, stolińskim, drohiczkim i brzeskim, na ogólną sumę około 100.000 zł.

Śmierć od pioruna znalazło 6 osób, wiele osób zostało porażonych.

## WŚRÓD PISM

— WŁAD. CIESIELSKI „Jak wyrabiać wina czerwone z jagód leśnych, jeżyn smrodni, bzu czarnego? Wydanie propagandowe. Cena jeden złoty.

Polacy mogliby pić doskonale wina litwańskie, gdyby wtajemniczali się w sposoby ich przygotowywania, co zresztą — jak widać z powyższej zacytowanej książeczki — jest bardzo proste. Mamy własny cukier, mamy nadmiar owoców i jagód po lasach, wreszcie liczne jeszcze w kraju pasieki dostarczają pszczoły, zatem materiałów na wina nie brak, trzeba tylko zakasać rekaw i zająć się przygotowywaniem zapasu win na cały rok, co każda rodzina polska czynić stale powinna. Koszt niewielki, trudność niekoleptliwa, a w następstwie mamy czym raczyć gości w czasie przyjęć, czy uroczystości rodzinnych. Gdzie broszurki dostać nie można, należy wysłać znaczkiem jeden złoty pod adresem autora: Łódź, ul. Wólczańska 263, skąd wysłany będzie pod ręcznik pocztą. Nie należy zwlekać, gdyż sezon jagód nadejdzie.

## Występy artystów opery warszawskiej „CARMEN”

OPERA W 4 AKTACH J. BIZETA.

Przyznam się, że mimo zapowiedzianego udziału Hupertowej, Platówny, Gołębiowskiego, Mossakowskiego i Wragi wybierałem się na pierwszy występ grupy artystów warszawskich z pewną obawą — tak mocny był jeszcze uraz po pamiętnych eksperymentach z nieznany importowanymi prymadonami. Lecz „Carmen” od razu spełniła podwójne zadanie: była przedstawieniem jak gdyby „rehabilitacyjnym” i zachętą na przyszłość. Widzowie to nie miało w sobie zasadniczej wady wielu poprzednich: cała obsada — aż do ról najmniejszych — utrzymana była w miarę możliwości na jednako wysokim poziomie. Niezmiennie rytmika na tym całość: niektóre ustępki partytury zostały jak gdyby na nowo odnalezione. Należy powiedzieć to przede wszystkim o zespołach, b. starannie przygotowanych. Zwiększoną i dobrze zdyscyplinowaną orkiestrę pewną ręką i w tempach doskonale prowadził p. Rubinsztein. Nawet nasza zwykle głośno gadająca podczas uwerturny i muzycznych antraków publiczność na tym się poznała.

Franciszka Platówna, A. Gołębiowski, E. Mossakowski i poniekąd R. Wraga (jest on nieco odmienny w stylu od kolegów) reprezentowali najlepsze stare tradycje operowe. Sporo w nich konwencjonalności — jak zresztą w całym czcigodnym zabytku widowiskowym, zwanym operą. Nie zawsze można też się pogodzić z sylwetą sceniczną wykonawców. Jednak rutyna a chwilami — mae bria Platówny, potęga głosu, rozmach i brio Mossakowskiego oraz szczerość zamiaru dramatycznego Gołębiowskiego (ostatni akta był nie tylko „zagrany”, lecz i przeżyty, nie mówiąc już o bardzo dobrej formie wokalne artysty — nakazywały chętnie o tym zapominać.

Zjawiskiem na tradycyjnym tle okazała się Hupertowa. Wilno jej jeszcze nie zna — chyba tylko jako b. wartościową śpiewaczkę radiową, o wysokiej kulturze interpretatorskiej i zawsze ciekawym repertuarze. W nowym świetle ujrzeliśmy ją na scenie, nie tylko jako świetną wokalistkę, lecz i jako doskonałą artystkę dramatyczną, na określenie stylu której wprost narzuca się wyraz: „charme”. Jej Carmen pomyślała jest zupełnie samodzielnie. Przypominała sobie państwo Carmen Wermińskiej: cała była zrobiona „na zewnątrz”, cała „zagrana” i obliczona na efekt. Natomiast Hupertowa jest przede wszystkim szczerze ludzka. Jej Carmen była tak żywa, tak prosta, chwila tak wzruszająca, że ginęły za tą doskoła artystycznie pomyślaną i wykonaną postacią wszelkie rusztowania techniki, gry i „operowości”.

A jakże wysoko stała wokalistka! Naprawdę, dawno nie słyszało się głosu tak pięknej i rzadkiej barwy, o tak dziewiczej i bogatej średnicy i o takiej świeżości równości, jak głos Hupertowej. Jej Carmen na długim pozostanie w pamięci. Dobrze się stało, że właśnie tę operę i w tej obsadzie zespół rozpoczął swoje występy. S. W.-K.

## Most na Wilii

W końcu bież. miesiąca względnie w początkach sierpnia rozpoczęta zostanie budowa mostu na Wilii vis-a-vis elektrowni miejskiej. Most ten wykonany zostanie przez sa-

perów i służyć będzie wyłącznie dla pieszych. Projekt mostu sporządził wydział techniczny Magistratu.

## KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody w g. PIM w dn. 1 lipca br.:

Po pogodnej i chłodnej nocy w ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego i lekką skłonnością do burz. Ciepło (temperatura w ciągu dnia około 25 stopni).

### DYŻURY APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowi-cza (Piłsudskiego 30), Chrościńskiego i Czaplńskiego (Ostrowska 25), Fie-monowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Piętkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szanhyra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

## Hotel EUROPEJSKI w WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

### ADMINISTRACYJNA.

— Referat mleczarski Wileńskiej Izby Rolniczej podaje do wiadomości właścicieli zakładów mleczarskich, że począwszy od dnia 1 lipca br. interesantów przyjmujących będzie załatwiał wyłącznie w poniedziałki w godzinach urzędowych (8—15).

### MIĘSKA.

— Władze nadzorcze nie zatwierdziły uchwały o przyznaniu pracownikom miejskim 5-procentowego dodatku. Urząd Wojewódzki odmówił zatwierdzenia uchwały ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej w sprawie przyznania 5-procentowego dodatku komunalnym pracownikom miejskim i członkom Zarządu Miasta z powodu niewskazania w uchwale konkretnych źródeł pokrycia wydatku związanego z realizacją tej uchwały.

— Porządkowanie brzegów Wilni. — W związku z interpelacją zgłoszoną na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej przez r. Hermanowicza w sprawie zaniedbania brzegów Wilni, zwłaszcza w okolicach ogrodu Bernardyńskiego, Magistrat postanowił sprawę tę rozpatrzyć na jednym z najbliższych posiedzeń Zarządu Miasta, na którym ewentualnie powożenie uchwałę o uporządkowaniu tych brzegów.

— Plac na budowę strażnicy. Magistrat nabył plac ziemi przy ul. Rydzka Śmigłego 12 kosztem 54.600 zł. Na placu tym wkrótce

rozpoczeta zostanie budowa strażnicy pożarnej.

— O bezpieczeństwo pracy na robotach budowlanych. Ostatnio odbyły się lustracje komisyjne w składzie przedstawicieli Inspekcji Budowlanej, Inspektoratu Pracy i Policji dla skontrolowania sposobu ustawiania rusztowań i bezpieczeństwa pracy przy remontach domów. Podczas lustracji komisja zażądała usunięcia szeregu usterek i udzieliła wskazówek co do prawidłowego ustawiania rusztowań.

— Budowa wałów ochronnych na Wilii wymaga wielkiej ilości ziemi nasypowej. Ponieważ rezerwy ziemne przy ul. Promieni tych zostały już wyczerpane, Zarząd Miejski postanowił rozpocząć niwelację posesji miejskiej przy ul. Antokolskiej 143 celem zdobycia nowych zapasów ziemi na potrzeby budowy wałów.

### HARCERSKA

— Koło Przyjaciół 13 Drużyny Harcerki im. Biskupa Bandurskiego w Wilnie składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom i firmom, które poparły loterię fantową urządzoną w dniach 11—13 czerwca r. b. przy ul. A. Mickiewicza 2 w Wilnie. Czysty zysk w kwocie 386 zł. 39 gr. został przekazany na akcję obozów i kolonii letnich 11 i 13 Drużyny Harcerki i Gromadę Zuchową przy Szkole Powszechnej Nr. 7 w Wilnie.

### GOSPODARCZA

— Przerwa w pracach Komisji Odwoławczej. Na 4 lipca wyznaczone zostało ostatnie posiedzenie Odwoławczej Komisji Podatkowej przy Wileńskiej Izbie Skarbowej. Po tym posiedzeniu nastąpi dłuższa przerwa, spowodowana feriami letnimi. Komisja Odwoławcza wznowi swe prace dopiero we wrześniu.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Okręgu Nr. III Poczłowego Przysposobienia Wojskowego Wilno serdecznie dziękuje JWP Prof. dr. Konradowi Górskiemu oraz asystentom mgr Eugenii Krassowskiej i mgr Czesławowi Zgorzelskiemu za łaskawe wzięcie udziału w ocenie prac „Konkursu Dobrego Czytania Książki”.

### RÓŻNE

— Żołobne akademie żydowskie. — W związku ze straceniem w Palestynie terrorysty żydowskiego Ben Josefa odbyła się onegdaj wieczorem w lokalu Związku Sionistów-rewizjonistów przy ul. Niemieckiej żałobna akademka, na której złożono hołd pamięci terrorysty. Podczas akademii chorągwie sjonistyczne na znak żałoby owinięte były krepą.

Podobna akademka odbyła się również w organizacji sjonistycznej „Baturze”, której członkiem był stracony terrorysta. Postanowiono w ciągu 30 dni nosić na ramieniu żałobne opaski.

— Nowe atrakcje kabaretowe w „Palais de Danse”. W czasie obecnej kanikuly, słomiani wileńscy wędrowcy nie mogą narzekać na brak urozmaicenia, chociażby na świetnie zapowiadający się lipcowy program „Palais”, który głosi takie nazwiska jak Kitly von Deesy, Sorell i Lili Roncy. Zaiste! warto iść do „Palais de Danse”.

—o—

## Niefortunny strzelec

We wsi Wolkogule, gm. turgileńskiej, wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Został postrzelony przez swego kolegę z nielegalnie posiadanej „obrzezanki” 20-letni Mieczysław Tumas, którego przewieziono w stanie dającym bardzo słabe nadzieje na utrzymanie przy życiu, do szpitala św. Jakuba.

Sprawca postrzelenia został aresztowany. (c).

## Niebezpieczny „reemigrant” z Litwy aresztowany w Wilnie

Sprawca obrabowania skarbca bankowego osadzony na Łukiszkach

W Wilnie został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach poszukiwany od 6 lat niebezpieczny przestępca A. Wajsbord, znany włamywacz i hochsztapler o między narodowej sławie.

Dziele ucieczki i aresztowania Wajsborda przedstawiały się bardzo sensacyjnie.

Przed 6 laty, Wydział Śledczy w Wilnie, poszukując Wajsborda, otrzymał informację, że włamywacz ukrywa się w jednym z domów przy ul. Mostowej.

W chwili kiedy policja wkroczyła do kryjówki, włamywacz wyskoczył przez okno i mimo natychmiastowego pościgu zbiegł. — Szlak jego ucieczki prowadził do Litwy.

Po upływie roku policja wileńska dowiedziała się, że Wajsbord został aresztowany w Kownie, gdzie zrabował 140.000 litów ze skarbca jednego z banków litewskich.

Sądy litewskie skazały Wajsborda na 5 lat więzienia.

Po odbyciu kary, Wajsbord dowiedział się o deportowanego z Polski do Litwy międzynarodowego złodzieja Josefa Rumenera, że żona jego utrzymuje bliższy kontakt z niejakim Taboryskim, który w swoim czasie przywłaszczzył na szkodę Wajsborda większą sumę.

Wajsbord przybył nielegalnie do Wilna, gdzie został jednak wysłędzony przez funkcjonariuszów Wydziału Śledczego i aresztowany.

Osadzono go w więzieniu na Łukiszkach, jako poszukiwanego przez władze sądowe za dawne przestępstwa, popełnione na terenie Polski oraz jako oskarżonego o nielegalne przekroczenie granicy.

Taboryski dowiedziawszy się o przybyciu Wajsborda do Wilna, czmychnął. (c).

## Proces o zabicie antysemitki w Mejszagole

Sąd Okr. w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę 8 mieszkańców Mejszagoly i pobliskich wsi, oskarżonych z artykułów 154 i 163 K. K., t. zn. za spowodowanie zabicia antysemitki w Mejszagole.

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób z Szymonem Anackim, działaczem Str. Nar. na czele.

Akt oskarżenia zarzucał podświadomym, iż podczas targu w Mejszagole, w dniu 11 października 1937 r. zdemolowali kilka straganów i zmusili handlarzy żydowskich do opuszczenia rynku.

Na rozprawę powołano 30 świadków. Bronili oskarżonych apl. adw. Kownacki i Świeżewski.

Sąd skazał Szymona Anackiego na 10 miesięcy więzienia, zaś pozostałych na 6 i 4 miesiące. Sąd zawiesił wszystkim wykonanie kary na 3 lata. (c).

## Proces o zabicie w Szumsku

5 lipca odbędzie się w Sądzie Okręgowym sprawa restauratora żydowskiego z Szumskiego Gerszona Rechsa, który podejrzewają, że żona zdradza go z eks-gajowym Edmundem Leblem, śmiertelnie zranili rywal. — Wypadek ten pociągnął wówczas w Szumsku zabicie antysemitki. (c).

## Tragiczny wypadek

W maj. Dunajczyce pow. niewieskim rozbił się budynek. W pewnej chwili oberwał się strop, przysgniatając 3-ch robotników. Jeden z nich, Łukko Jan, zmarł wskutek złamania podstawy czaszki i pęknięcia kręgosłupa.

## Samobójstwo ojca pięcioro dzieci

Mieszkaniec Klecka, w pow. niewieskim, Knycz Michał, lat 28, znajdując się w ciężkich warunkach materialnych, upił się denaturatem a następnie skoczył do rzeki Łań. Desperat osierocił pięcioro nieletnich dzieci.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, w piątek dnia 1 lipca — przedstawienie zawieszone.

— Jutrzejsza premiera na Pohulance.

Jutro w sobotę, dnia 2 lipca o godz. 8.30 w. — premiera w Teatrze na Pohulance p. t. „Mila rodzinka” posiada dla Wilna dwa akty. Autorka Mazo de la Roche, z pochodzenia Kanadyjka, pisząca po angielsku należy do wybitnych literatek, stawianych przez krytykę obok Garsvorthi'ego. Główną rolę w komedii gra Stanisława Wysocka. Obok St. Wysockiej grają: Wanda Stanisławska, aktorka teatru katowickiego, I. Jasińska-Delkowska, H. Billing, H. Michalska, L. Wołhejko, Wł. Staniszewski, A. Dzwonkowski, A. Czaplinski Z. Koczanowicz i T. Woźniak.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze na Pohulance. W niedzielę, dnia 3 lipca r. b. o godz. 4.15 po poł. wesola komedia w 4-aktach B. Nusicza „Wielka polityka pani ministrów”. Ceny propagandowe.

— Teatr Miejski z Wilna na prowincji. Dziś, 1 lipca Teatr Miejski z Wilna grać będzie „Jana” Bus Fekete'go, jedną z najlepszych komedii sezonu — w Nowych Święcianach i dnia 2 lipca w Starych Święcianach. Obsada premierowa.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy artystów opery warszawskiej Dziś ukaże się po raz drugi opera Bizeta „Carmen”, która zyskała ogólnie uznanie i cieszy się wielkim powodzeniem. W partach głównych wystąpią: J. Hupertowa, F. Platówna, A. Gołębiowski, E. Mossakowski i R. Wraga. Dyryguje R. Rubinsztein. Orkiestra i chór zwiększone.

Repertuar dalszy zapowiada: w sobotę op. „Tosca” Puccini'ego, w niedzielę zaś ostatnie dwa przedstawienia operowe o g. 4 m. 15 po poł. „Halka” (ceny niższe), o g. 8.15 „Rigoletto”. W operze tej wystąpi również art. opery Anatol Wroński.

Na wszystkie te przedstawienia bilety już do nabycia w kasie Teatru 11—9 w.

## Zagadkowe zabójstwo 77-letniego starca w przeddzień ślubu

Wczoraj rano komenda policyj w Wilnie została powiadomiona o zagadkowym zabójstwie, dokonanym w lesie pomiędzy folwarkiem Proniszką, a wsią Bofutcie, w gminie derewnickiej.

W połowie drogi pomiędzy wspomnianymi miejscowościami znaleziono zwłoki 77-letniego mieszkańca wsi Obaty, gminy solecznickiej, Ignacego Pokojnicza. Zabójca za dal nieszczęśliwemu kilka ciosów nożem w plecy, a następnie przeciął gardło.

Dochodzenie wykazało, że Pokojnicz został zamordowany podczas powrotu z dwudniowej gościnny u swej... narzeczonej, Ewy

## RADIO

PIĄTEK, dn. 1 lipca 1938 r.

6.45 Gimnastyka. 7.00 Dzień. por. 7.15 Orkiestra. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. Gazetka. 13.00 Muzyka: 1) Kompozytorzy w roli dyrygentów; 2) Z oper francuskich. 14.00 Muzyka popularna. 14.15—15.15 Przerwa. 15.15 W puszczy Białowiejskiej — pog. Jana Milewskiego dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Muzyka lekka w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego z udziałem Janiny Pławskiej. 16.45 Spółdzielnie wazyne na Śląsku. 17.00 „Uczmy się słuchać muzyki” — pog. Witolda Rudzińskiego z ilustracjami z płyt. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Fotografia barwna — pog. Wł. Wacław Podhorski-Okołów. 18.10 Duety Franciszka Schuberta na skrzypce i fortepian. — 18.45 Kronika literacka. 19.00 Muzyka w wyk. Triu Salon. 19.20 Pogadanka. 19.30 Wieczór operetkowy. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Czytanka wilejskie: „Michałko” — nowela Bolesława Prusa. — 21.10 „Na budowie” — audycja z cyklu „Piosenki dawnych czasów” — w opr. W. Budzyńskiego. 21.50 Wiad. sport. 22.05 Wycieczki i spacer — prowadzi Eug. Piotrowicz. 22.10 Utwory chóralne w wyk. męskiego chóru reprezentacyjnego KPW Wilno — pod dyr. Adolfa Czerniawskiego. 22.30 Koncert kameralny. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz. 23.05 Zakończenie.

SOBOTA, dnia 2 lipca 1938 roku.

6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Koncert por. 8.00 Muzyka wakacyjna; 8.55 Program; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połud. 13.00 Mała skrzyneczka dla dzieci wilejskich — prowadzi Ciocia Hala; 13.15 „Podróż do Ameryki” — koncert popularny w wyk. orkiestry Rozgłośni Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego; 14.00 Muzyka popul. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Poznaliśmy się na farbowanych liściach”; 15.45 Wiadomości gospod. 16.00 Miniatury kwartetowe; 16.45 Kultura uśmiechu w Polsce — pogad. 17.00 Nabożeństwo w Ostrej Bramie; 17.50 Wil. wiad. sport. 17.55 Program na niedz. 18.00 Nasz program; 18.10 Koncert solistów; 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza; 19.00 Recital śpiewaczy Witolda Myszkowskiego; 19.20 Pogadanka; 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Śląsk; 20.00 Audycja dla Polaków za gran. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Czytanka wilejskie: Dokończenie noweli B. Prusa „Michałko”; 21.10 Muzyka tan. 21.45 Wyniki raidu — pogadanka Franka; 21.53 Reportaż Weissa; 21.56 Wyniki zawodów lekniczych; 21.57 Wiad. sport. 22.00 Godzinna niespodzianka; 23.00 Ostatnie wiad. 23.05 Zakończenie.

## Wystawa psów rasowych



W Katowicach została otwarta ogólnopolska wystawa psów rasowych, która zgromadziła około 250 wspaniałych okazów sędziwych dziadka, gdyż będąc jego spadkobiercą, obawiał się utraty majątku. Opowiadano na wst. że stary zamierzał znaczną część swego majątku przepisać na rzecz młodej narzeczonej.

Kodzisa sprowadzono do Wilna do decyzji władz sądowo-śledczych.

## Cyrk w... komisariacie

Policjantki w obronie maltretowanego dziecka

Szczególną uwagę rzesz, przebywających na Placu Łukiskim, gdzie odbywał się tradycyjny kiermasz Piotra i Pawła, śledzący występy wędrownego cyrku.

Tłum złożony z kilkuset osób zwartym kołem otaczał kolorowe resztki dywanu, na którym odbywały się popisy.

Zespół wędrownego cyrku składał się ze starszego mężczyzny, trojga jego dzieci, żony i dwóch muzyków.

Starszy pan ku wielkiej ucielesze tłumy porywał pakiety, które nagle zapalały się w ustach, po czym wyciągał z ust olbrzymiej długości kolorowe taśmy.

Drugi cyrkowiec pozwalał się szczerle zamknąć do „czarodziejskiej” skrzyni, którą następnie przebijano szpadami, bez żadnego uszczerbku dla ciała uwiecznionego w skrzyni.

Lecz ciou programu był występ 4-letniej dziewczynki, w której blondyneczki. Mała demonstrowała akrobatykę gimnastyczną.

Podczas przedstawienia przecisnęły się przez zwarte szeregi tłumy dwie policjantki. Akurat główny cyrkowiec zapowiedział ciou programu. Mała dziewczynka zmęczona po przednim występami słodko drzemiała, przykucnąwszy na brzegu „areny”.

Zapowiadacz zbliżył się do dziecka, budząc je ze snu. Twarzą 4-letniej akrobatki skrzywił grymas bólu i niezadowolenia. Najwyraźniej w świetle zmęczone dziecko nie chciało wystąpić, lecz cyrkowiec obdarzył je paru szturchaniami i dziecko połykając łzy, rozpoczęło łamańce.

Z tłumy dały się słyszeć szmerzy niezadowolenia. Rozległy się okrzyki protestu.

Policjantki zażądały zezwolenia.

Kierownik cyrku twierdził, że łakome ma, lecz nie posiada chwilowo przy sobie.

## Z teki policyjnej

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 47 zatruta się jodyną 17-letnia uczennica kursów pielęgniarstwach, Anna Kukoszówna.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Jakuba.

Na rzeźni miejskiej na skutek własnej nieuwagi ciężko zranił się siekierą w rękę rzeźnik Lejba Mirski (Wiwulskiego 8). Przez wzięto go do szpitala.

Józef Grudes (Trwała 43) został przygnieciony wagonetką na robotach ziemnych. Pomocy udzieliło mu pogotowie.

Rowerzysta Kajetan Girus (Tyzenhauzowska 8) został przejechany na ulicy Zawalnej przez nieznanego motocyklistę. Opatrzył go pogotowie.

Z mieszkania S. Gumbelowej (Kalwaryjska 20) złodzieje skradli bieliznę, wartości kilkudziesięciu zł.

Bronisław Saniuk (Belwederska 24) został napadnięty i dotkliwie pobity przez Józefa Bojarowicza i Bolesława Szawrysa.

Zofia Krzywicka (Mickiewicza 24) zamełdowała policji, że Stanisław Rudowicz wybił w jej mieszkaniu 3 szyby. (c).

## Kino „APOLLO”

W Baranowiczach  
Wielki podwójny program  
**Wróć moja małeńka**  
wspaniały dramat muzyczny; w roli  
gl. **Tyko i Schipa**  
**Mały tarzan**  
gigantyczny film dzunglowy z fenomenalnym 10 letnim Tarzanem

## Wiadomości radiowe

## MUZYKA LEKKA.

W piątek, 1 lipca, o godz. 16.00 po jednomiesięcznym urlopie Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego wznowi swoją pracę artystyczną koncertem muzyki operetkowej R. Heubergera, F. Lehara, M. Józefowicza oraz tanecznej. Ceniona sopranistka wileńska Janina Pławska kilku ładnymi pieśniami urozmaici piękny program audycji.

## KONCERT POPULARNY.

Sobotni koncert Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego w dn. 2 lipca, o godz. 13.15 przypomni radiosłuchaczom rzadziej grywaną uwerturę „Cisza morską i szczęśliwa podróż” Feliksa Mendelssohna, wzorowego mistrza tej formy muzycznej z symfonii „Z nowego świata” Dworjana. Następnym utworem będzie „Molto vika, zawierającej oprócz własnych tematów kompozytora i oryginalne melodie amerykańskie, jako wspomnienie jego pobytu w Ameryce Północnej.

## KONCERT SOLISTÓW.

W sobotę 2 lipca, o godz. 18.10 bardzo interesujący program z utworów mało znanych wykonają: Arnold Hölzer (wiolonczela) i S. Chones (akompaniament), kompozycje wiolonczelowe Tartini, Busoni, oraz Caselli, a na fortepianie odegra Zofia Kerntopf-Romaszkowa drobne utwory Feliksa Łabuńskiego, Romana Maciejewskiego i Ludomira Różyckiego.

## WARSZAWA — WILNO — KOWNO.

W związku z uruchomieniem normalnej komunikacji kolejowej z Litwą Rozgłośnia Wileńska wystawiła ekipę transmisyjną do Landwarowa, która w ciągu dnia dzisiejszego zmontowała kilka fragmentów. Ciekawsze z nich utracone zostały na płytach i odtworzone będą dzisiaj o godz. 16.

W niedzielny „tygodnik dźwiękowy”, o godz. 17 znajdują też słuchacze krótki reportaż z granicy polsko-litewskiej.

## Piękny czyn dziatwy szkolnej

Dzieci szkoły powszecznej w Stawkuwie, pow. nieświeskiego sprzedały złom żelazny zebrany przez siebie. Z uzyskanych tą drogą pieniędzy wpłaciły 13 zł na kupno samolotu pościgowego dla armii, ludnanego przez dzieci szkolne powiatu nieświeskiego, 10 zł na FOM, a za pozostałe pieniądze opłaciły prenumeratę roczną „Kurjera Wileńskiego” dla świetlicy żołnierskiej KOP.

## Przed poświęceniem nowego lokalu spółdzielni mleczarskiej w Pińsku

W niedzielę 3 lipca odbędzie się w Pińsku poświęcenie własnego lokalu spółdzielni mleczarskiej „Zjednoczenie”.

Przed kilku miesiącami spółdzielnia nabyła koszt 28.000 zł posesję przy ul. Liśwowskiego i Butymowicza. Dosłownie budynków dla celów przemysłowo-handlowych pochłonięto około 25.000 zł. Wyposażenie zakładu kosztowało dalsze 20.000 zł.

Inwestycje te pozwoliły na uprzemysłowienie spółdzielni, która obecnie wytwarza mleko pasteryzowane, śmietankę, kefir, masło, tworóg, ser, kazeinę itd.

Codziennie spółdzielnia otrzymuje od 5000 do 7000 litrów mleka, z których około 1000 litrów po filtracji i pasteryzowaniu sprzedaje się w stanie surowym, reszta zaś idzie do przetwórn.

Miejskowy rynek pochłania dziennie do 120 kg śmietanki, 120 kg masła, 100 kg tworogu konsumpcyjnego, 20 kg sera

i 300 kg tworogu technicznego (kazeiny). Poza tym od 200 do 300 kg masła wysyła się codziennie do Anglii.

Spółdzielnia „Zjednoczenie” jest owym zbiorowym wysiłkiem osadnictwa wojakowskiego i powstała w r. 1927 jako filia spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik”. Usamodzielniona obecnie, jednoczy 504 członków z okolic miasta i kierowana jest przez zarząd w osobach pp. p. St. Olewińskiego, W. Forkasiewicza i prof. St. Czyrka.

Od niedawna spółdzielnia posiada filię-smiętańczarnię w Duboi, Stawku i Lublu.

Posiadając własne laboratorium, gdzie przeprowadzane są badania zawartości czynników odżywczych, spółdzielnia jest w stanie dać konsumentom naprawdę dobrego i odżywczego produktu, co nie zawsze dostępne jest najsumienniejszemu nawet przedsiębiorcy prywatnemu.

## Wytruto ryby i raki

W W Górnym Śnowiu, w pow. nieświeskim, nad rzeką Śnowianką znajdują się zakłady przemysłowe. Ścieki z tych zakładów spływają do rzeki, będącej dopływem Uszy.

Przed kilku laty rzeka ta obfitowała w ryby i raki, dając niezamownej ludności zarobki.

Obecnie ścieki zatruty wodę, ryby i raki do szkodliwie wyginęły. Zatruta woda spływa do Uszy, wyrządzając tam szkody.

Istnieje ustawa, która wyraźnie zabrania zanieczyszczania wody. Takli stan rzeczy trwać dalej nie może.

## Huragan i burza nad pow. postawskim

Jedna osoba zabita, kilka kontuzjowanych. Zniszczenie na polach i ogrodach. Pioruny wzniciły szereg pożarów

Wczoraj nad niektórymi miejscowościami pow. postawskiego przeszła silna burza, połączona z ulewą, gradobiciem i huraganem wiatrem, który poczynił znaczne spustoszenia w sadach owocowych.

Grad zniszczył w wielu miejscowościach pola i ogrody. Małe strumyki zamieniły się w burzliwe potoki, które zerwały kilka pro wizorycznych mostów.

Pioruny wzniciły szereg pożarów. M. In. w kolonii Rarewce spłonęły doszczętnie zabudowania Ignacego Baraszkiewicza.

W kolonii Klasky piorun zabił Stefana Relickiego oraz ciężko poraził kilka innych osób.

Wysokości strat spowodowanych nawałnicą, na razie nie ustalono. (c).

## Niewiasty góra

Jury konkursu na pamiętnik lekarza społecznika pod przewodnictwem gen. m. s. wojsk. na posiedzeniu w dniu 25

## Kino-Teatr „PAN”

## w Baranowiczach

Najwspanialszy sensac. dramat, dzieje porwanej córki milionera i człowieka niesłusznie skazanego na dożyw. więz.

## Nancy Steele zginęła

W rol. gl.: Victor Mc Laglen i in.

bm. przyznało pierwszą nagrodę — 2.000 zł — dr Z. Karasiównie z Suchoj koło Żywca, drugą 1.000 zł — dr S. Skopińskiej-Różyckiej z Warszawy, trzecią 750 zł — godło „Salus aegroti supremalex” — dalsze nagrody otrzymali — dr S. Giebocki — Barcin, dr Cz. Jaworski — Warszawa, T. S. — Chodorów, dr Cz. Piekarski — Swarzędz, dr J. Yoser — Warszawa i dr T. Szamota — Warszawa.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

## APARATY FOTOGRAFICZNE

Ratalna sprzedaż. Najniższe ceny. Fachowa obsługa.

Poleca „FOTO-SKŁAD” M. Rabinowicz Wilno, ul. Wielka 8.

Dziś początek seansów o godz. 2-ej.  
Dwa piękne filmy w jednym programie 1) Barwna opowieść zaczerpnięta z prawdziwego zdarzenia „Z miłości dla ciebie”  
2) Kapitałna komedia o współczesnych małżeństwach „Pobrali się zawczasie”

CASINO Dziś. Wspaniały podwójny program: 1) Film wielkich wzruszeń, który każdy musi zobaczyć wg powieści Urszuli Parrott. W roli głównej Margaret Sulavan.

2) „Borys Karloff” w nowej emocjonującej kreacji „MAGICZNY KLUCZ” Początek o godz. 4-ej.

HELIOS Wielki podwójny program: 1) Korona miłosnych komedii „24 godziny miłości” — Liesle Howard — Bette Davis — Olivia de Havilland —

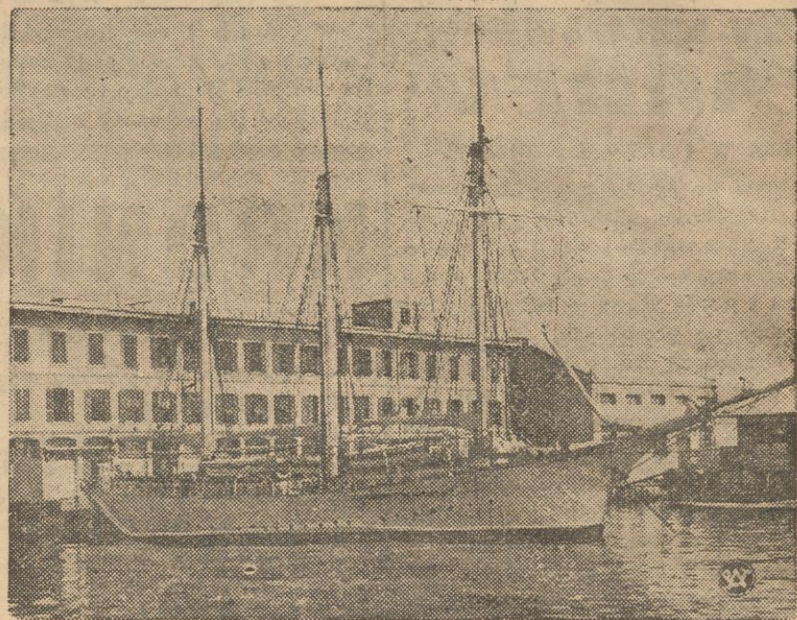
2) Atrakcja w kolorach naturalnych „Cygańskie dziewczę” — Śpiew Tańce

Chrześcijańskie kino Arcyzabawna polska komedia muzyczna SWIATOWID „Dorożkarz nr 13”

W rolach głównych: Andrzejewska, Cwiklińska, Sielański, Cybulski i inni. Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1-ej

OGNisko Dzieje sieroty, który śpiewem zdobył sobie drogę do serc ludzkich „Mały czarodziej”

W rolach głównych: Bobby Breen, May Robson i inni. Nadprogram: UROZMAICZONE DODATKI. Poc. seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej



Statek szkolny Polskiej Marynarki Wojennej O. R. P. „Iskra” na kotwicy w basenie Marynarki Wojennej w porcie Oranu, pod czas jednej ze swych dalekich zamorskich podróży.

## LEKARZE

DR MED. JANINA  
**Piotrowicz Jurcenkowa**  
ordynator szpitala Sawicz.  
Choroby skórne, weneryczne i kobiece  
przeprowadziła się  
na ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.  
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR  
**Blumowicz**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.  
9—1 i 3—7, w niedzielę od 10—1.

DOKTOR  
**Zeldowicz**  
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od godz. 7—1 i 5—8 w.  
Wileńska Nr 28 m. 3. tel. 277.

DOKTOR  
**Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul.  
Wileńska Nr 28 m. 3. tel. 277.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA  
**Maria Laknerowa**  
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.  
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—8, róg ul.  
3-go Maja obok Sądu.

## LETNISKA

LETNISKO. Może być na trzy miesiące. Miejscowość sucha i ładna. Dom duży. Pokoje na dole i na piętrze, posiłek 4 razy dziennie, cena: trzy złote dziennie. Książki, fortepian, konie, wycieczki do Szwałst i Narocza, Łódka, jezioro. Dojazd autobusem wychodzącym o g. 4 z Wilna do samego dworu, poczta i tel. o 5 km. Dowiedzieć się o szczegóły: Pańska 25 m. 3 do 11 rano i od 5—6 po poł.

WILLA „RADOSNA”, Drusieniki, ul. Rotniczanka 8, pod zarządem Marii Sawickiej, poleca komfortowe słoneczne pokoje z wykwiną kuchnią, po cenach przystępnych.

## LOKALE

DO WYNAJĘCIA ładne odremontowane 4-pok. mieszkanie z nowoczesnymi wygodami. Informacje u dozorczyń, ul. Garbarska Nr. 17.

INTELIGENTNA panią poszukuje pracy do dzieci od 1 lipca. Tomasza Zana 23-b m. 3.

TECHNIK BUDOWLANY z trzydziestoletnią praktyką podejmie się prowadzenia dzierżawienia robót. Wiadomość: Wilno, Bobrujska 24—2.

## RÓŻNE

OKAZJA. Sprzedaje się maszyna męska w stanie dobrym firmy „Singer”. Wiadomość: ul. Garbarska 2—4.

DOGI - TYGRYSY szczeniata rasowe, tanio do sprzedania, T. Zana 7—3 od 17—19.

CZARNE KOTKI ANGORSKIE, rasowe do sprzedania, ul. T. Zana 7—3 od g. 17—19.

Za 1/4 ceny sprzedaje się prawie nowy motor 8 K. M. przyczepny do łodzi, słynnej fabryki „Ewinrudé”. 500 zł. Wielka 44. — Stolarnia.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

## Rozkład jazdy statków

SOBIESKI (dwa pokładowy. Bufet zaopatrzony w gorące i zimne zakąski z wyszynkiem alkoholu. Ceny niskie). ŚMIGŁY i KURIER na odcinku rzeki WIŁNO — WERKI.

Od dnia 25 czerwca 1938 r. w niedzielę i święta: Statek „Sobieski” będzie wykonywał kursy spacerowe 3 godzinne.

Odjazd z Wilna: 10,00, 14,20, 17,50; Odjazd z Werek: 12,50, 16,20 19,45.

Uwaga: W razie deszczu lub chłodu statek kursować nie będzie.

Odjazd z Wilna statków „Śmigły” i „Kurier” 7,30; 8,05; 10,25; 11,00; 12,55; 13,35; 16,35; 17,10.

Odjazd z Werek statków „Śmigły” i „Kurier” — 8,55; 9,30; 11,50; 12,20; 15,00; 15,40; 18,00; 18,35; 20,45.

Uwaga: W razie deszczu lub chłodu statki będą kursować według rozkładu na dzień powszedni.

W dni powszednie: Odjazd z Wilna statków „Śmigły” i „Kurier” — 8,15; 9,30; 10,50; 12,10; 13,30; 14,50; 16,10; 17,30; 19,15;

Odjazd z Werek — 7,15; 9,40; 10,55; 12,15; 13,55; 14,55; 16,15; 17,35; 18,55.

Uwaga: W razie deszczu lub chłodu statki wymienione w niektórych godzinach nie będą kursowały.

Wszelkie informacje co do wynajęcia statków pod wycieczki spacerowe, dancinigi udziela się na przystani statków firmy B-o Janowiczów, tel. 25—19.

**DRACENA duża szerokolistna**  
sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

## Ogłoszenie

Urząd Skarbowy w Brasławiu ogłasza przetarg nieograniczony na dobudowę części piętrowej budynku murowanego o kubaturze około 800 ms. do gmachu Urzędu Skarbowego w Brasławiu.

Przetarg odbędzie się w Brasławiu w gmachu Urzędu Skarbowego o godz. 10 dnia 12 lipca 1938 r.

Od oferentów będzie wymagane wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy w gotówce lub papierach papierowych.

Koszorysy ślepe i warunki techniczne można otrzymać w Urzędzie Skarbowym od dnia 6 lipca r. b. za zwrotu 3 zł. kosztów druku.

(—) Ludwik Żoładkiewicz, Naczelnik Urzędu Skarbowego.

## Obwieszczenie O LICYTACJI

Na podstawie rozp. Rady Ministrów z dn. 20/VI. 1932 r. o postępow. czek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w m. lipcu 1938 r. w dniach 1, 5, 8, 12, 15, 19, 22, 26, 29 od godz. 10 odbywać się będzie w Sali Licytacji cyfrowej przy ul. Niemieckiej 22, sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10.

(—) M. Zochowski Naczelnik Urzędu.

## REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnianka 8, tel. 166; Baranowicze, ul. 11; Pińsk, Dominikańska 40. Przedstawicielstwa: Kiełk, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Piłster 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz millimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za wiersz 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19